

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żybiński w Poznaniu.
Admistracja i ekspedycja: Płac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Płac Wilhelmowski No. 4.
Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.
Przemysłowiec pojedynczy sprzedaje się w eksp. po 2 gr.
Cena ogłoszeń (insetatów):
za pierwszą drobno 1 gr. 6 fen. — Reklamę od pierwszą
drobno 3 gr. (incl. tom.)
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

Przedpłat kwartalna
w Poczcie w Poznaniu 2 tal. 16 gr. w monocyfrych 3 tal. 1 gr. 3 fen. w Austrii 2 tal. 16 gr. w Wene-
czach 3 tal. 16 gr. w Francji 18 fr. w Anglii 1 l. 1 s. 6 d.
w Szwajcaryi 5 tal. 16 gr. w Danii 4 tal. 16 gr. w Wło-
szach 28 fr. w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 28 fr. w Belgii
10 fr. w Turcji 28 fr. w Ameryce 6 dol.
Przedpła i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi, warunków przyjmują w mo-
nocyfrych 3 tal. 1 gr. 3 fen. w Austrii 2 tal. 16 gr. w Wene-
czach 3 tal. 16 gr. w Francji 18 fr. w Anglii 1 l. 1 s. 6 d.
w Szwajcaryi 5 tal. 16 gr. w Danii 4 tal. 16 gr. w Wło-
szach 28 fr. w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 28 fr. w Belgii
10 fr. w Turcji 28 fr. w Ameryce 6 dol.
Reklomsia
nadrukowane redakcyi nie wliczają się do
niezliczone.

AGENCYA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
w Wroclawiu: **Kary & Przedkoł**, Schubrücke 7 i **Jonke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **Ignacy Horoek**, ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłaty): **Librairie du**
Lombourg, Rue de Tournon No. 6 i **Mr. L. Ploński**, 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: **Dubols**, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. B. B. Bond**, 3 Little Newport Street, Leicester Square. — **Agencja**
do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein & Vogler**. — W Liżbie: **Eugeniusz Fort**.

Od Redakcyi.
Ponieważ wczoraj wieczorem wydany numer Dziennika z powodu zabrania przez policję tylko w bardzo szczupłej liczbie egzemplarzy do rąk czytelników, przeto poutarżamy go raz jeszcze z wypuszczeniem artykułu wstępnego i uzupełniliśmy go najnowszymi telegramami i wiadomościami tak politycznymi, jak i handlowymi.

POZNAN, 6 maja.

Powtarżamy słowa, któremi wczoraj rozpoczęliśmy nasz przegląd: godzina stanowca się zbliża. Jak do dziś dzisiejsza Kreuz Ztg. Trzeci, czwarty, piąty (poznański), szósty i korpus gwardyi otrzymały niedaj rozkaz pogotowia do wojny, cała zaś kawalerja i artylerja armii pruskiej ma być niezwłocznie postawiona na stopie wojennej. Zakupno koni twożenie kolumn wiozących amunicja i przybory wojenne, ciągnięcie rezerw i landwery, wszystko to odbywać się ma dnia wczorajszego z największym pośpiechem. Bataliony liniowe otrzymają po 800, bataliony landwery po 400 ludzi. Pułki jazdy tworzą bez zwłoki szwadrony uzupełniające po 150 koni. W twierdzy poznańskiej ruch ogromny; toż samo donoszą z twierdz szląskich i saskich. Trzymuje się pogłoska o skoncentrowaniu silnego korpusu pod Wittenbergiem. Będzie to zapewne ilustracją do tożowego ustępu depezy p. Bismarcka do p. Beusta. Wśród czytelników pod rubryką Prus. — Drugi korpus ma być postawiony w przegaiu kilku w okolicy Gorzelic (Görzitz). Wedle B.B. Ztg. obejmuje generał Schack dowództwo nad III i IV korpusem, generał Steinmetz Matius dowodzić będą wojskami na Szląsku skoncentrowanymi, gwardye staną w rezerwie w okolicy Głogowa, gdzie książę Fryderyk Karól, jako naczelnie dowódca, założy kwatery, mając przy swym boku do pomocy generałów Vogel von Falckensten i Herwarth von Bittenfeld. Ogółem wynosi armia postawiona w pogotowiu do wojny 225,000 żołnierzy, z których 135,000 zajmie Szląsk, 95 tysięcy zaś prowina saską. — Na giełdzie berlińskiej popioch. Domesienie Morning Postu o tożących się układach celem zebrań europejskiego kongresu, jako też telegram, jakoby Anglja właśnie myśli być godnie z Rosją propagowała, Francja zaś decyzyjną czyniła zależną od decyzyi reszty mocarstw, nie znalazły na giełdzie żadnej wiary. — Bank pruski podniósł dyskonto bankowe na 7, stopie procentową od lombardu na 7 1/2 procentu. Kolej żelazna anhaltka i dolnoszląska przyciągają pociągi dla wojska. W Berlinie oczekują lada chwile odezwę królewską do ludu. — Z Austrii niemieckiej zatrzaskające dochodzą nas wiadomości. Otóż co nam pisze dobrze zwykle poinformowany korespondent wowski:

Lwów, 3 maja.
(T.) Chwila stanowczego ożęnego starcia, któreby może zdołało rozciąć węzeł kwestyi bieżących, zbliża się, niebezpieczeństwo wojny coraz bliższej wzmaga się, a z niemi wzmaga się przygotowania do wojny. Niebezpieczeństwo grożące Austrii z dwóch, jeżeli nie z trzech stron, zmusza ją do przedsięwzięcia wszechstronnych środków obrony, do pomnożenia swych sił zbrojnych. Najnowszy w tym kierunku krokim jest nadesłane telegramem z Wiednia polecenie poczynienia przygotowań do nożej rekrutacyi. Mają być formowane pięć batalionów. Dopiero przed kilkoma tygodniami ukończono zwykły coroczny pobór rekruta. Wczoraj otrzymał magistrat tutejszy i wszystkie urzędy obwodowe nakaz przygotowania nowego poboru. Liczba odstawić się mających nowozaciętych żołnierzy nie została jeszcze oznaczoną, z dobrego dowiadują się jednak źródła, że Galicya ma dostawić tym razem na rachunek przyszłych poborów 37,000 ludzi. Inni mówią o 40,000. Pobór popisowych na nastąpić już 19 maja, jeżeli nie nadejdą rozkazy przyspieszenia rekrutacyi. Równocześnie wzwano, o czem już urzędowe gazety donoszą, lekarzów i aptekarzów, tudzież chirurgów do zaciągania się pod królestwem warunkami w służbę wojskową. Gazeta Wied. podaje w części urzędowej szczegółowe w tym względzie rozporządzenie.

Wzwano także wszystkich nietylko pensyjonowanych oficerów, którzy jeszcze byłiby w stanie pełnić służbę w garnizonach, twierdzach, przy batalionach rezerwowych, magazynach i t. p. do bezwzględnie stawiania się do najbliższych komend wojskowych, lecz wzwano także oficerów, którzy kwitowali „z honorem“, do powrotu w szeregi.
We wszystkich laboratoryach wojskowych ruch nadzwyczajny, a piekarnie wojskowe są przygotowywaniem sucharów tak mocno zajęte, że wczoraj musiano dla pomnożenia sił roboczych wezwać tutejszych piekarzy, by dostawili kilkudziesięciu czeladzi do piekarni wojskowych, a że rzecz była nagła, więc przez wójtów sprowadzono przymusowo 30 piekarzy do piekarni wojskowej.
W tej chwili mówią o wydad się mającym i będącym już pod prasą manfescie cesarskim do ludów reszty rakuskiej, o wezwaniu do formowania oddziałów ochotniczych; oddziały w Galicyi utworzyć się mające mają być ubrane w mundury krojem polskim i o barwach polskich, mówią nawet o komendzie polskiej.
Dziś otrzymały wszystkie oddziały konnicy, których pochod powstrzymano przed kilkoma dniami, rozkaz bezwzględnego ruszenia na zachód ku Krakowu i Czechom.
Znane nam zresztą wiadomości z Włoch i z Francyi nie są też bynajmniej po temu, by mogły wpływać na uspokojenie umysłów; nie też dziwnego, że obok spadku papierów, idzie srebro nadzwyczaj szybko w górę. Przedwczoraj wynosiło agio srebra 9; wczoraj podskoczyło na 13 od sta, a ile wynosić będzie jutro, nikt przewidzieć nie zdoła.
W tej chwili zaś otrzymujemy z tegoż samego źródła list następujący:

Lwów, 4 maja.
(T.) Wczoraj wieczór już po wyprawieniu mojego listu nadszedł nagle z Wiednia telegramem rozkaz wyprawienia natychmiastowego całej załogi lwowskiej do Morawy do Oberberga. Skutkiem tego wysłano zaraz osobym pociągiem do Krakowa batalion strzelców, dziś rano o godzinie 6 wysłano pierwszy, o godzinie 11 drugi, a teraz o godzinie 2 z południa trzeci batalion piechoty liniowej z pułku „Ferdynand“. Jutro odchodzi wszystkie trzy bataliony pułku „Steininger“. Wszystkie te oddziały wyprawiono osobnymi pospiesznymi pociągami kolejowymi. Nadto wysłano także wczoraj i dziś trzy baterje, każda po 11 dział. Cała załoga dotychczasowa opuszcza więc Lwów. Jej miejsce zajmie 11 czwartych batalionów pułków galicyjskich, każdy na stopie wojennej po 1067 ludzi. I sątem już, że 5 batalionów ma tu nadejść do 10 maja. Nakazano teraz marsze przyspieszyć i już jutro mają nadejść czwarte bataliony nowo uformowanych pułków „Hartmann“ i „Bianchi“. Wczoraj dzień cały wybiegano po rogach placów i ulic rozkaz, zwolający wszystkich urlopników i rezerwistów wszystkich pułków pieszych i konnych z t. m. by się na tych miast stawali do swich werbeżników. Dziś jest ostatni termin stawienia się urlopowanych i należących do rezerwy żołnierzy, kto do dziś dnia nie zgłosił się a nie udowodni ważnych na przeszkodzie stawienia się stojących przyczyn, będzie uważany za zbiega, i jako taki oddany pod sąd. Cała armia została już postawiona na stopie wojennej. Formowanie piątych batalionów nakazane. W każdym pułku mianowano już po 17 nowych oficerów. Dla piątych batalionów ma być mianowanych w każdym pułku po 35 oficerów. Pojmujemy, jaka z tego powodu w wojsku między mającymi do awansu pretensya radość.

Nie pomyliłem się wyrażając wczoraj obawę, że srebro pójdzie znacznie w górę. Agio srebra podskoczyło istotnie wczoraj na 18 i pół. Zdałoby się, że w miarę, jak spada wartość papierów rządowych, iść będą w górę papiery przemysłowe. Dotąd to nie nastąpiło. Akcyje kolei galicyjskiej stoją źle, jak stały przed tygodniem, a raczej spadły jeszcze w przegaiu ostatnich dni kilku. Przyczyną tego niekorzystnego stanu tych papierów jest obawa, że kolej galicyjska może uleść zniszczeniu w razie wojny. Obawa ta opiera się na wiadomościach według których miano po pod główne mosty tej kolei na Wiśle, Wisłocę, Dunajcu a nawet i Sanie popodkładać miny, aby w razie inwazyi pruskiej wysadzeniem mostów w powietrze, przerwać komunikacya.

Do powyższych nader ważnych, jak widzimy, wiadomości, dodamy, że wedle doniesień otrzymanych przez Köln. Ztg. z nad granicy Czech i Saksonii, pociągi z amunicja i wojskiem w ostatnich dniach przechodzą przez Oświęcim ku Krakowu; w Przerowie (Preraw), gdzie się łączą koleje wiedeńsko-krakowska i prażsko-krakowska założono wielki magazyn; w Bielsku, Białej i Oświęcimiu stara załoga węgierskiej pułki pieszej; twierdże Józefowa, Theresienstadt i Królówogród (Koenigsgratz) uzbrojono wojennie; handlarze koni w Ołomuńcu, Peszcie, Wiedniu i Bernie (Brinn) mieli otrzymać rozkaz dostawienia dla armii po 15,000 koni, co by ogółem wynosiło ogromną liczbę 60,000 koni; — słowem Austria zbroi się na gwałt nietylko przeciw Włochom, ale i przeciw Prusom, poparta, jak się zdaje, w tym właśnie kierunku przez niemieckie państwa drugiego rzędu, mianowicie przez Saksong i Bawaryę. Że zaś mimo zarządzeń pokojowych, mianowicie, że nie myśli pierwsza zacząć Włoch, w co chętnie wierzymy, nie ufa w utrzymanie pokoju z Prusami, dowodzi najnowsze rozporządzenie ministra skarbu, nadające kurs przymusowy banknotom jedno i pięcioflorenowym w ilości 150 milionów. — Saksonia, wnoszący uważała jednocześnie za stosowne przygotować się do odporu możliwej napaści ze strony Prusaków. Jak telegrafują do B. B. Ztg. porozumiał się już w tym względzie p. Beust z rządem austriackim, w skutek czego wojska austriackie w Czechach skierowały się ku Annabergu, artylerja zaś ku Freibergu (Freiberg), aby w razie potrzeby droga żelazna przez góry kruszczone (Ober-Erzgebirge) natychmiast można je przewieźć do Dreznia. Od dnia 2 bm. stoją już w tym celu w Aussig i w Bodenbach, na granicy Czech i Saksonii, dwa pułki liniowe austriackie.

Z Włoch donoszą o wielkim zapale manifestującym się bezprzezwaniem we wszystkich warstwach ludności. Dekret nadający kurs przymusowy banknotom powitały giełdy podniesieniem kursów. We wszystkich znaczniejszych miastach królestwa urządzają demonstracye na rzecz wojny. Admirał Persano obejmuje dowództwo floty w razie walki z Austryą. Pociągi kolei z Medyolanu do Peschierzy dochodzą tylko do Desenzano, słowem komunikacya z krajami rakuskiemi zerwana. W izbie oświadczył generał Lamarmora, że w razie wojny powoła wszystkie zdolne do walki siły krajowe, co przyjęto z uniesieniem. Obywatele mają strzedz bezpieczeństwa kraju od brygandów, a król wicekról Humbert tworzy już komitety, celem organizowania pospolitego ruszenia. Król Wiktor Emmanuel obejmuje naczelne dowództwo armii, generał Lamarmora będzie szefem sztabu, generał Cialdini ma dowodzić pierwszym, Durando drugim korpusem armii, Della Rocca rezerwą. — Kremomę pospiesznie ubrają.

Jakąż, wobec powyższych wiadomości mamy przypisywać wagę pokojowym oświadczeniom p. Rouher w celu prawodawczym? — Powołanie się francuskiego ministra na telegram z Włoch, opiewający, że rząd włoski zobowiązuje się nie zacząć Austrii, nie zmienia bynajmniej położenia sporu austro-pruskiego; owszem może go pogorszyć, gdyby w ostatecznej chwili Austrija poczyniwszy rozumne ustępstwa Włochom, którym rychłej czy później będzie zmuszona oddać Wenecyę, z podwójną siłą zwróciła się następnie przeciw Prusom. — Polityka Francyi, powiada p. Rouher, polega na lojalności i chęci utrzymania pokoju; ale jednocześnie zastrzega minister cesarski wszelką wolność akcyi dla rządu francuskiego na przyszłość. Owo zastrzeżenie stanowi, zdaniem naszym, rdzeń słów pana Rouher i rzuca światło na zamiary cesarza Napoleona. Dziś milczy i dokłada wszelkich starań, by utrzymać pokój; jeśli przeciw wybuchnie wojna, zobaczy, co dalej w interesie Francyi uczynić wypadnie i uczyni to bezwzględnie z właściwą sobie energią. — Pogłoski o postawieniu dwóch korpusów obserwacyjnych wokół Lugdunu i Nancy utrzymują się. Również zaręczają, że Francja cichaczem ściągają urlopników, tak, iż każdej chwili stanąć będzie mogła w groźnej postawie nad Renem.

Uśiłowania Anglii, aby doprowadzeniem do skutku kongresu zapobiedz wojnie, t. m. bardziej uderzają, że właśnie gabiact londyński uświadomił w swoim czasie projekt ten cesarza Napoleona. Dziś Anglja widocznie pragnie odzyskać utracony wpływ na sprawy kontynentu i jak donosi Temps wysyła p. Gladstone do Paryża. Kanclerz skarbu ma się porozumieć z rządem francuskim co do dalszych kroków obu mocarstw zachodnich w razie wojny. — Uderzyć musi każdego, że na wczorajszej interpelacyi w izbie gminnych dotyczącej utrzymania pokoju przez wpływ angielski, żaden z członków rządu nie odpowiedział. — Budżet przedstawiony w parlamencie angielskim przez pana Gladstone znalazł tak w izbach, jak i w dziennikarstwie przychylnie przyjęcie. — Blizsze szczegóły podaje telegram.

Na ostatniem posiedzeniu konferencyi w sprawie Księstwa Nadnaujskiego zajmowano się, jak się dowiaduje Ind. Belg. kandydatura księcia Hohenzollern, która nie znalazła podobno poparcia u reprezentantów mocarstw opiekuńczych.

W belgijskiej izbie poselskiej rozpoczęto na dniu 1 bm. rozprawy nad rządowym projektem reformy wyborczej, o którym swego czasu wspominaliśmy. Zdaje się, że izba projekt przyjęła, rozszerzywszy jeszcze liberalną jego podstawę.

Z Nowego Jorku donoszą, że w dniu 13 zm. jako w rocznicę śmierci Lincoln, kongres zwołał obrady i wszystkie biura rządowe były zamknięte. Generał Stoneman otrzymał rozkaz rozwiązania wszystkich w Tennessee załugujących pułków murzyńskich do dnia 15 bm. — Agitacya fenianów na pograniczu Kanady zmniejszyła się po przybyciu generała Meade do Eastport.

Dochwili zamknięcia Dziennika (godzina 12 w południe) doszły nas od wczoraj wieczora następujące telegramy:

Lipsk, 5 maja. Tutejsza rada miejska postanowiła jednogłośnie uczynić całemu miastu przedstawienie przeciwne wojennej polityce Saksonii. Jutro odbędzie się w tym celu posiedzenie reprezentantów miasta.

Deutsche Allgem. Ztg. dowiaduje się z wiarygodnego źródła z Wiednia, że p. Beust ma zostać austriackim ministrem spraw zagranicznych.

Frankfurt n. M., 5 maja. Na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu Związku przedłożyła Saksonia pruską depezę sommacyjną z dnia 27 z m. oraz odpowiedź swą na nią i dodała co następuje: Hr. Bismarck oświadczył, że, ponieważ wyjaśnienia złożonego przez Saksonię za zadawalną być nie mogła, przeto nie pozostanie Prusom nic innego, jak tylko chwycić się środków, któremi zagroziły, a korespondencyi w tej mierze uważać za skończoną. Saksonia więc, która obowiązki swe związkowe zawsze wiernie wypełniała, udaje się w pełni zaufania do Związku z następnym wnioskiem: „Wysokie zgromadzenie nie związkowe raczy niezwłocznie uchwalić zawezwanie rządu pruskiego, aby, uwzględniając artykuł 11 ustawy związkowej, stosownym objaśnieniem Związkowi uspokajające złożył zapewnienie.“

Głosowanie nad powyższym wnioskiem nastąpić ma w środę. Poseł pruski oznajmił następnie, że dalszych oświadczeń Prus prócz wspomnianej depezy z 27 kwietnia nie masz, że zaś z tejże wcale nie wypływa, iżby wojenne przygotowania Prus straciły odporny charakter, jaki zachowało to mocarstwo w dotychczasowym przebiegu obecnego przesilenia. Nie masz zatem żadnego powodu do zastosowania artykułu 19 wiedeńskiej ustawy dodatkowej. Poseł pruski dodał jeszcze kilka uwag nad ogólnym położeniem. Wobec tego oświadczenia odwołał się poseł austriacki na uroczyste oświadczenie swoje, złożone poprzednio na dniu 21 kwietnia; nadmieniał zarazem, że zbrojenia Austrii przeciw Włochom jedynie obroną całości austriackiej monarchii mają na celu. Saksonia zastrzegła sobie dalsze objaśnienia.

Paryż, 4 maja, po południu. Hr. Müllinen, radca tutejszego poselstwa austriackiego, udaje się dzisiaj do Wiednia. Na bulwarze trzyprocentową rentę zamieniano na 64.50. Depeza z Florencyi donosi: Austrija oświadczyła się gotową do zupełnego zredukowania swej armii w Weneckim na stopie pokojowej, gdyby mogła mieć pewność, że Włochy nie mają zamiaru zaciepienia. Rząd włoski powtórzył oświadczenie swe, że zbrojenia jego czysto odpornej są natury i że nie weźmie inicjatywy do wojny.

Paryż, 5 maja rano. Mémorial diplomatique donosi z Wiednia z dnia 4 maja. Nieprawdą jest, iż Francja robiła Austrii energiczne przedstawienia z powodu zbrojeń w Weneckim. Depeza odesłana w tej materji jest w najprzyjemniejszych wyrazach ułożona i uprasza tylko o poufne objaśnienia co do celu wojennych przygotowań w Weneckim. Austrija na nowo zaręczyła, że będzie się odpornie trzymała a Francja przyjęła to oświadczenie. Ztąd wywiązała się pocieszająca wzajemność. Austrija zobowiązuje się, w razie gdyby przez Włochy wbrew radom Francyi rozpoczęta została, ewentualne korzyści zwycięstwa tylko z dyplomatyczną interwencyą Francyi starać się sobie zapewnić.

Hanower, 5 maja. Zgromadzenie stanów odroczyło się aż do 23 maja, skoro obie izby projekt parysko-hamburskiej kolei do wydziałów w celu zdania z niego sprawy oddały.

Londyn, 4 maja, wieczorem. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, zwrócił Griffith uwagę izby na krytyczne położenie i wyraził nadzieję, że wiadomości o zawarciu prusko-włoskiego przymierza jest nie uzasadnioną i że nie należy, co by mogło Anglii poróżnić z Francją. White spodziewa się, że Anglja wraz z innymi mocarstwami stara się o utrzymanie pokoju. Żaden członek rządu nie odpowiedział.

Przybywająca z Amuru korweta rosyjska „Bogatyr“ zawinęła do tutejszego portu i udaje się do Kronstadtu.

Kopenhaga, 5 maja. Przy ostatecznych rozprawach nad budżetem wojny powstały w sejmie nowe nieporozumienia. Po odrzuceniu pośredniczącego projektu p. Ploug, dotyczącego liczby adjutantów, którą królowi przyznać miano, w landstingu, a przyjęciu go w folkethingu, postawiło ministeryum na dzisiejszem przywiałem posiedzeniu landstingu przyznanie czterech adjutantów królowi jako kwestya gabinetowa. Spodziewają się tu, że komisya obu izb sejmowych przystanie na żądanie ministerstwa.

Paryż, 5 maja. Telegram z Brescyi donosi o rozbićciu 15,000 obozu około Pola. Cały brzeg dalmacki jest ufortyfikowany. Załoga składa się z 14,000 ludzi.

Florenca, 4 maja. Rozprawy nad projektem do prawa dotyczącego najnowszych finansowych środków, zapowiedziano na poniedziałek. Minister spraw wewnętrznych wniósł projekt do prawa, nadającego rządowi nadzwyczajne pełnomocnictwo ku obronie państwa i publicznego bezpieczeństwa na mocy królewskich rozporządzeń. Pobór do służby morskiej powiódł się świetnie.

W Genui oprócz wszystkich obowiązanych do służby stawiło się nadto 116 ochotników.

Neapol, 3 maja. Książę Humbert urządził komitety, mające w razie wojny strzedz publicznego porządku na przeciw burbońskim i klerykalnym zabiegom.

Florenca, 4 maja, w południe. Książę Napoleon przybył tutaj wczoraj. Opinie zaręcza, że Lamarmora wczoraj w komisji izby deputowanych oświadczył, iż w razie wojny przyzwie wszystkich sił rozporządzałych narodu.

Berlin, 5 maja. Obiegają pogłoski, że Rosya zgodziła się na poruszony poufnie w Paryżu przez Anglię, projekt zwołania ogólnego kongresu. Francja miała decyzyjną swą uczynić zależną od decyzyi innych mocarstw.

W wiadomości urzędowej. N. Pan raczył nadać bankierowi Jakobowi Landau w Wroclawiu tytuł radcy komercyjnego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 3 maja.

(?) Donosiłem wam w właściwym czasie, że jeszcze w styczniu r. b. mieszczanin tutejszy na samą pogłoskę o nastąpić mającym zamianowaniu hr. Góluwskiego namiestnikiem Galicyi, lekając się aby równie jak za jego ministerstwa znów podział kraju nie został zniesionym, a przez to samo naczelne urzędy w Krakowie nie były zwiniete, podał petycyę zaopatrzoną pewną liczbą podpisów do sejmu o utrzymanie pod tym względem dotychczasowego status quo. Sejm nie uwzględnił tego żądania, poddmuchniętego wyłącznie ideą utylitaryzmu, i orzekając zniszczenie podziału obecnego Galicyi na wschodnią i zachodnią, postawił w logicznym następstwie poprzedniego faktu wniosek polecający rządowi zwiniecie tutejszej komisji namiestniczej. Interesowani obywatele tutejsi w obawie o zniesienie najmu domów i utratę nie wiem jakich imaginarynych korzyści, powzięli myśl odwołania się od uchwały sejmowej do rządu, prosząc o utrzymanie władz i podkopując w samym zarządzie powagę reprezentacyi wolnemi głosami wybranęj. W tym celu zebrało się w zeszłym tygodniu około stu obywateli miejscich u księcia Stanisława Jabłonowskiego, właściciela kilku kamienic w mieście, dla naradzenia się nad warunkami wspomnianej petycyi, lecz ponieważ liczba zarumadzonych nie zdawała się dostateczną, aby reprezentować mogła interesa miasta, postanowiono zwołać plakatami na przeszłą niedzielę zebranie w sali hotelu saskiego, które rzeczywiście doszło do skutku, gromadząc razem kilkaset osób różnego stanu i opinii. Lecz pierwszy puls życia politycznego rozgorączkowany namiętnościami, zamknął drogę wszelkiemu kompromisowi dwu stronniw, z których jedno czerpało siłę w poczuciu nielekącego się oiar patriotyzmu, drugie w samolubnym rozsądku. Z początkiem posiedzenia, którego marszałkiem proponowały dość liczne głosy księcia Jabłonowskiego, wkradła się niejedność i niesforna wrzawa. Niedośły przewodniczący opuścił salę, a za nim część zgromadzenia. I zostali chcą do jakiegokolwiek doprowadzić rezultatu zamierzone obrady i nadać pewną formę tej chaotycznej próbie brukowego parlamentarizmu, wybrali marszałkiem b. senatora rzplitej Hozowskiego i wedy to p. Leon Chrzanowski, b. współredaktor C z a s u, rozsądnym słowem uspokoił umysły, proponując wybranie komisji, mającej zbadać jakich korzyści Kraków żądać może i żądać ma prawo dla zastanowienia się od większego jeszcze upadku. W tym celu wniósł, aby komisya za tydzień dała sprawę zgromadzonemu obywatelom i przedstawiła im projekt adresu do wydziału krajowego.

Rzecz dziwna, że oba stonicywa mimowolnie działali w dobrej wierze. Zwolennicy siedziły komisji namiestniczej w Krakowie, protestowali jakoby byli za podziałem politycznym, jak gdyby dwa rządy w kraju, niezależnie po większej części od siebie, jak tego w ostatnich czasach liczne mieliśmy dowody, nie były faktycznym jego podziałem. Zresztą przypuściwszy nawet możliwość dwóch rządów bez politycznego podziału, to któż znowo zaręczy, czy inne ministeryum, jeżeli mu to będzie na rękę, nie uzna podziału administracyjnego za polityczny, a w razie takim odwołałyby się tylko mogło na własne żądanie mieszkańców Krakowa. Czyż Rusini nie tego samego żądali, śmiejąc tylko nieco formując swoje zachcianki, a jakże się na to zdrowy rozsądek ogółu oburzał? Mógł być może sejm pogodzić te uroczyszenia, tworząc np. cztery okręgi administracyjne w Galicyi na wzór francuskich departamentów, ależ znow kwestya finansowa stawała temu na przeszkodzie.

Co do wiadomości miejscowych, niechąc powtarzać tych samych doniesień o krzątaniu się około robót fortyfikacyjnych, dodam tylko iż wyszedł nakaz od rządu zakłapania jak najspieszniej 200,000 korcy zboża do magazynów tutejszych i zaopatrzenia miasta we wszelkie potrzeby w czasie wojny zasyby.

Spadek papierów, progresyjnie obawa wojny deprecyowanych, ogromnie zamożniejszym domom handlowym,

daje się tutaj we znaki. Uluda kapitałów procentujących się w szkatule, wystąpiła z całą grozą na jaw, tem bardziej, że każdy z prywatnych nawet wszelką gotówkę zapasową zwykł był od jakiegoś czasu wymieniać zaraz na akcje, tak powabne w czasie stałego pokoju.

Słychać tu, że w skutku interpelacji posła Żuka Skarszewskiego w sejmie o Krakauer Ztg urzędowy organ tutejszy, który z szczególną zaciekleścią deptał wszystko co polskie, na równi z Dzienn. Warszawskim, dziennik ten polakożerczy zakończył na swój jawodowy żywot z dniem 1 lipca. Wątpię o tem nie dozwala odpowiedź komisarza rządowego w sejmie, który przyznał że Krakauer Ztg drażniła narodowości i dwukrotnie surowo za to została skarcona.

W końcu jedną jeszcze miejscową wiadomością zażykam moje doniesienia, to jest, że tutejsza komisja namiestnicza zatwierdziła statuta nowo utworz. się mającego kasyna miejskiego. Będzie ono czwartym z rzędu; mamy już bowiem kasyno tak zwane arystokratyczne, kasyno strzeleckie i kasyno niemieckie.

Lwów, 2 maja.

(7) „Co nowego — jak stoja kursa — jak stoi indemnizacja — czy akcje kolei znowu spadły — czy istotnie wojna — czy już niema nadziei utrzymania pokoju — cóż Napoleon na to?” — oto pytania, któremi się teraz wszyscy i wszędzie wita. Na pierwsze pytania o odpowiedź nie trudno, na ostatnie jednak nikt podobno dziś jeszcze nie stanowczego odpowiedzieć nie zdola, jak i na równie rozpowszechnione zagadnienie: czy przyjdą tu Moskale? Jak jednak ogólnie jest mniemanie, że wojna uniknąć się nie da, tak i powszechną jest obawa, że jednym z najbliższych wojny następstw, będzie wkroczenie Moskali do Galicji. Tu we Lwowie gromadzą się ciagle wojska. Do 10go maja przybędzie tu z obwodów wschodnich pięć świeżych batalionów, mianowicie czwarte bataliony pułków: „Parna”, „Nassau”, „Hartmann”, „Köln” i „Bianchi”. Z powodu tego napływu wojska, choć zapewne tylko chwilowego, wzmożła się znowu drożyna w naszym mieście.

Równie jak kwestya: wojna czy pokój, zajmuje się u nas opinia publiczna także mocno ostatnimi posiedzeniami sejmiku naszego, a mianowicie postawionym przez hr. Gołuchowskiego, a przez izbę przyjętym wnioskiem w sprawie ruskiej.

Krok przez hr. Gołuchowskiego uczyniony, jest ciagle jeszcze zagadką, którą nieznając tajemnie zakulisowych, a może i gabinetowych rozwiązań trudno. Ci, którzy byli przeciwi wyborowi hr. Gołuchowskiego posłem lwowskim, agitując i głosując za Zygmuntem Rodakowskim, tryumfują dziś. Powiadają oni: Niechcieliście Rodakowskiego, bo uważaliście go za zbyt daleko zaawansowanego zwolennika zasady równouprawnienia żydów, niechcieliście Rodakowskiego, bo za nim oświadczał się ruski komitet wyborczy, wnosiliście więc, że on gotów party ruskiej robić jakie koncesje w sejmie, wrzeczy gdyby posłem został obrany; a oto przekonaliście się, że właśnie hr. Gołuchowski, przeciwnik temu, tak jedynomyślnie wszyscy żydzi głosowali, postawił w izbie wniosek na korzyść równouprawnienia żydów, że właśnie hr. Gołuchowski, przeciwnik którego wyborowi party ruska i przewodniczący jej s. Jur wszelkich używał środków, postawił w sejmie wniosek, który party ruska uważa za koncesję sobie uczynioną. Silne też istotnie z powodu przesadzonej przez Gołuchowskiego w sprawie ruskiej uchwały podnoszą się przeciw niemu głosy, choć większość jeżeli nie pochwała, to usprawiedliwia krok przez posta lwowskiego uczyniony i domyśla się, że był on dla wyniesienia hr. Gołuchowskiego na godność kanclerza niezbędnie potrzebnym, gdyż wobec opozycji stawianej Gołuchowskiemu ze strony ruskiej, byłby inaczej rząd nie mógł powołać go na ten urząd, który utworzył zamierza, a do którego objęcia jest najodpowiedniejszym hr. Gołuchowski kandydatem. Krok ten miał być wynikiem skazówek, jakie dano hr. Gołuchowskiemu w Wiedniu podczas jego ostatniego tam pobytu. Ze hr. Gołuchowski teraz nie wystręcza się przed nikim, jest łatwym do zrozumienia, trudno jednak pojąć dla czego nie uprzedził swych kolegów w sejmie o wniosku jaki postawił zamierza, a którego po wysłuchaniu jego mowy o języku ruskim wykazującej, że język ten żadną miarą nie może być równouprawnionym, bynajmniej spodziewać się nie mogli; trudno pojąć, dla czego zniósł się tylko z naczelnikiem frakcji s. Jurjskiej ks. Kuziemskim, a nie postarał się o poparcie posłów tak wysoko cenionych, jak Smolka, Skrzyński, Borkowski, Kabał i t. d. Powody, które skłoniły hr. Gołuchowskiego do postawienia wiadomego wniosku, były albo słuszne, albo niesłuszne. W pierwszym razie mógł być szanowny wnioskodawca być pewnym, że nie tylko nie znajdzie oporu, lecz przeciwnie poparcie u swoich kolegów. W razie przeciwnym byłby postępując otwarcie nie uczynił współposłów bezbronnymi. W obec kroku, jaki uczynił hr. Gołuchowski, stawiając nagle i niespodzianie swój wniosek, byli wniosku tego przeciwnicy bezbronnymi, nie mogąc sobie na razie zdać sprawy, ani z pobudek tego wniosku, stojącego w sprzeczności z dopiero co powiedzianą przez wnioskodawcę mową, ani zdać sprawy z doniosłości uchwały powziętej się mającej. Byli oni i dla tego bezbronnymi, że w obec równocześnie postawionego przez Gołuchowskiego wniosku względem przyjęcia wszystkiego en bloc, nie była wcale dyskusja nad merytoryczną częścią wniosku dopuszczoną. Dla tego też protestowała mniejszość przeciw głosowaniu całem, odwoływała się do regulaminu, wykazywała nieformalność stawionego wniosku, i głosiła przeciw wnioskowi, przeciwni treści zaś samej wni. sku, którego zresztą wnioskodawca wcale nie motywował, mniejszość nie powiedziała nie mogła. Nie tyle też w ogóle razi treść wniosku Gołuchowskiego o trzeciemi czytaniu w dwóch językach, przemienionego w uchwałę. Uchwała ta bowiem koniec końców nie wielkiej jest doniosłości i praktycznego nie ma znaczenia. Ale razi forma, w jakiej wniosek postawiono i przesadzono. Wszyscy widzą w kroku hr. Gołuchowskiego tak zwane coup d'etat, potrzebuje jednak użycia takiego środka nikt nie widzi, kto nie chce quod in meo potestate tej wyszukiwać.

Równie trudno zrozumieć i tylko domyślać się można, dla czego frakcja ruska tak nagle taktykę swoją zmieniła. Do tego pamiętne posiedzenia występowała tu frakcja tak w sejmie jak i po za sejmem wrogo przeciw Polakom żyjącym i zmarłym, przeciwni przeszłości polskiej, prawom i dążnościom polskimi Frakcja ta w sejmie występowała z najdzikszymi pretensjami, a stawiała żądania tak wygórowane, że i przy najlepszych chęciach pod żadnym warunkiem niemożna było uczynić im zadość. Frakcja ta była zresztą najzacieplejszą przeciwniczką hr. Gołuchowskiego, dość czytać pisma ru. kie z dawniejszych i nowszych czasów, dość przypomnieć sobie memorały przez tę frakcję do Wiednia podawane, dość wskazać na mowę Kuziemskiego podczas rozpraw nad kanclerstwem i na wyprawioną wówczas demonstracją. Wiadomo, że księga Kuziemski, Naumowicz, Kaczała, Pietruszewicz i tutti quanti partyzanci s. Jura przy każdej sposobności w mowach swych pełnych jadu, najohydniejszych na biedną Polskę rzucali oszczerstwa, wiadomo, że fałszując historią dowodzili, iż Polska wiecznie Ruś ciemnyła, że Polacy

„zdobyli“ Rusi wynaradawiali ją, przesładowali Rusinów, tepili narodowość ich, a pocziwy ks. Łoziński sfabrykował nawet przysłówie, jakoby polskie, które powiadał, że „jak świat światem, nie był Polak Rusinowi bratem.“ Cóż się więc stało, że na tem przedostatnim posiedzeniu z zupełnie innego rodzaju mowami wystąpili posiedzie rusey, cóż się stało, że księga Guszalewicz i Dobrzański dowozili z dokumentami historycznymi w ręku, że Polska zawsze szanowała narodowość ruską, że królowie polscy i sejmy polskie przyznawali Rusinom równoleżne im prawa, co się stało, że mówcy s. jurscy zaprzeczali mowami swemi, mianem na tem posiedzeniu wszystkiemu, co dotąd na wszystkich posiedzeniach sejmowych inni tej frakcji członkowie mówili, co w Słowie i podobnych dziennikach pisali? Cóż się stało, że wniosek postawiony przez hr. Gołuchowskiego, którego za najzacieplejszego swego wroga uważali, otwartem przyjęli rękami? Cóż się stało, że wniosek wydziału krajowego orzekający jasno i wyraźnie, wbrew dotychczasowym żądaniom frakcji ruskiej, jako językiem urzędowym sejmiku i wydziału krajowego jest język polski, i że tylko tekst polski uchwał sejmowych i ustaw krajowych jest autentycznym, został przez party ruską jednogłośnie bez najmniejszej opozycji przyjętym? Odpowiedź na te pytania nie łatwa, w domyśle choć na dobrych podstawach oparte, nie chcę się wdawać, bo nie chcę przeciągać i tak może zbyt długi listu, wspomnę tylko, że mojem zdaniem dwie okoliczności wpłynęły na tę zmianę frontu w obozie s. jurskim. Najprzód zaczęli się już włościanie rusey od swych dotychczasowych przewodców w sukienkach kapłańskich odwracać, czego aż nadto wymowne objawy mieliśmy podczas rozpraw nad kwestyą zniesienia jurastolae, nad kwestyą o konkurencyi kościelnej, szkółnej i przy innych sposobnościach. Powtóre spostrzegli wrzeczki reprezentanci Rusi, iż rząd się zupełnie ich zapiera, spostrzegli, że rząd, którego niepospolitą do niedawna cieszyli się protekcją, odwraca się od nich i z polityki s. jurjskiej zupełnie jest nieczadawolony. Mieli różne dowody nietylko w przemówieniach komisarza rządowego w sejmie, ale i w odpowiedzi, jaką dał cesarz deputacyi sejmowej w sprawie kanclerstwa. Mojem więc zdaniem były powodem zwrotu u panów s. jurjskich raz obawa utraty podstawy u dołu u ludu, a powtóre utraty protekcji u góry u rządu. Zdaje mi się, że w rozumowaniach moich nie myłę się.

Wrzeczki wspomnieć jeszcze o jednej okoliczności, tj. że niepojmuję, dla czego hr. Gołuchowski z wnioskiem swym dopiero na przedostatnim wystąpił posiedzeniu. Wniosek ten postawiony i przyjęty na początku sesyi, a przynajmniej przy pierwszymu sprawie językowej poruszeniu, może byłby nie jedną drogą a zmarnowaną chwilę czasu oszczędził, może nie jeden spór, nie jedną burzę parlamentarną, nie jedną tak zwaną przez Rusinów „burbę“ zażegnał. Teraz na ostatnim prawie posiedzeniu postawiony był on muszardą po obiedzie, a uchwała powzięta nieobowiązuje właściwie nikogo, bo odnosi się ona tylko do regulaminu obrad, do regulaminu prowizorycznie przyjętego, który na przyszłej sesyi zupełnie może być zmienionym i odrzuconym.

Wczoraj rozlepiono po rogach ulic plakaty ogłaszające rezultat wyborów do rady miejskiej, dokonanych w dniu 18, 19 i 20 z. m. Skrutynium trwało przeszło tydzień. Jak przewidzieć można było, utrzymała się cała lista kandydatów przez komitet przedwyborczy proponowanych z kandydatów frakcji szynkarskiej, o której wam swojego czasu pisałem, tudzież proponowanych przez żydów tutejszych, niedostał się ani jeden do rady. Popierał przez s. Jura wszelkimi środkami kanonik ruski ks. Malinowski otrzymał ledwie kilkadziesiąt głosów i w radzie zasiadać nie będzie. Najmniejsi głosów mający członek rady ma ich przeszło 600. Wczoraj odbyło się rozwiązanie dawnej, jutro ma się odbyć pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej.

Z Rosyi, 29 kwietnia.

Wrażenie wywołane w Rosyi przez zamach na życie cara, wydało mnostwo różnego rodzaju charakterystycznych objawów, które postaram się pokrótce wam opisać. Lud obecny zamachowi z wściekłością rzucił się na jego sprawcę i byłby go zamordował, gdyby nie wdanie się cara, który w obec rozwściekłego ludu i bezczynnych policyjantów chwilkę jeszcze rozmawiał z tym, co na jego życie godził. Bierne zachowanie się policji wywołało powszechne oburzenie, tak, iż Dołgoruków, naczelnik policji tajnej a zarazem szef korpusu żandarmerji, i Anienkow, oberpolicmajster Petersburga, zmuszeni byli podać się do dymisji. Miejsce pierwsze zastąpił Szawałow, gubernator prowincyi nadbaltyckich; następcę drugiego ma z stać, jak zapewniają, Trepow z Warszawy, jako biegły w sprawie śledzenia związków tajnych. Jednocześnie krąży pogłoski o mających nastąpić ważnych zmianach w dotychczasowej organizacji policji w Petersburgu, która na równi z policyą innych miast poddana zostanie ogólnemu zarządowi.

Skoro wieść o zamachu rozbiegła się po stolicy i po całej Rosyi, rozpoczął się szereg manifestacyi wiernopoddanych, których opisy dotąd zapominają wszystkie prawie kolumny dzienników urzędowych i nieurzędowych. Modły publiczne i przeglądy wojska, osobiste powinszowania i adresy składane carowi przez różnych naczelników wojskowych i cywilnych, przez wszelkiego rodzaju korporacye i stowarzyszenia; telegramy donoszące o troszkościach i zawierające wyrazy uczuć wiernopoddanych, przedstawienia w teatrach sztuk patryotycznych przetykanych hucznymi oklaskami i śpiewaniem hymnu „Boże cara chron!“ bankiety i toasty, obary na cerkwie i obrazy, iluminacye i tym podobne objawy publicznej radości, nie przędo jeszcze, jak się zdaje, jeżdżąc z porządku dziennego. Moskwa w tym względzie wyprzedziła Petersburg i inne miasta rosyjskie. Wnet po otrzymaniu wiadomości, że car szczęśliwie uniknął zamachu, nakazano publiczne modły we wszystkich cerkwiach. W Kremlinie odbyły się one z szczególną uroczystością, a masy zgromadzonego tam ludu, udając się przez plac zwany „Krasnaja ploszczad“, do cudownego obrazu Matki Boskiej znanej pod imieniem „Iwerskaja“, wołają, według nie całkiem zapewne bezstronnego świadectwa Moskowskija Wiadomości: „On nie Rosjanin, on nie może być Rosjaninem!“ stósując te wykrzykniki do sprawy zamachu. Jednocześnie odbywały się modły w cerkwi uniwersytetu oraz w innych cerkwiach Moskwy, a następnie członkowie wszystkich korporacyi lub obecni przedstawiciele tychże zgromadzili się dla wyrażenia we właściwych adresach uczuć wiernopoddanych lub wybrania deputacyi ze swego grona.

Wczoraz dawano w wielkim teatrze Moskwy operę Glinki „Życie za cara“ (Żizń za caria), w której główny bohater Iwan Susanin, nie chcąc wskazać drogi oddziałowi polskiemu, szukającemu Michała Romanowa wśród lasów Kostromy, zamordowany zostaje za czyn, którym cara ocalał. Na ten raz zapadł publiczności wyraził się w tym tylko, że sobie kazała wśród przedstawienia powtórzyć kilkakrotnie hymn „Boże cara chron!“ i zażądała, by drugi akt, odbywający się w obozie Polaków, opuszczonym został. Nazajutrz wszakże, gdy przedstawienie téjże sztuki ponowionem zo-

stało, zawzięta publiczność wołała: „Nie chcemy Polaków, precz z Polakami!“ i była w możę czynem swęj nawiści dowiodła, gdyby przedstawiający Polaków aktorowie nie pospieszyli, porzucając konfederatki i szyszaki, zaintonować „Boże cara chron!“

Profesorowie i uczniowie uniwersytetu mosiewskiego zgromadzili się dla wysłuchania podjękowania carskiego za przesłane w ich imieniu powinszowania. Uniwersytet mosiewski, który jest właścicielem wydawnictwa Moskowskija Wiadomości, zajął ostatnimi czasami bardzo znaczne stanowisko jako przedstawiciel dążności patryotycznych. Katkow z powodu tego zgromadzenia przypomniał, jak lat temu kilka młodzież uniwersytecka różniła się od teraźniejszej. „Nauczyciele i uczniowie — powiada on o zgromadzeniu — byli razem zebrani. Ci, co się tam znajdowali, nie mogą być też wspomnieni o scenach, których byli świadkami. Jakże dodawało otuchy święte uczucie narodowości w okrzykach młodzieży nie znającej obłudy! Niestety! przed czterema laty ulice Moskwy były świadkami smutnych scen: biedna wiezioną młodzież uniwersytetu naszego tak boleśnie a nie ziszczynie zetknęła się była wtedy z rzeczywistością. Jakaż to różnica obecnie! Przed tą młodzieżą, wychodzącą z gmachu uniwersyteckiego z okrzykami szlachetnego i szczerego zapалу, ludzie z ludu obnażali swe głowy...“

W kilka dni po nabożeństwie w Kremlinie odbyło się nabożeństwo na placu Krasnaja ploszczad, gdzie się znajduje pomnik Minina i Pożarskiego. Na piedestalu pomnika tego postawiono portret cara, przed którym lud, jak świadczy Wiadomości, rzucił się na kolana.

Osip Iwanowicz Komisarow, który trafił pod jakiegoś sprawcę zamachu w chwili, gdy tenże wziął na cel cara, stał się prawdziwym bohaterem chwili. Car nadał mu godność dworzaka, a zarazem dodał do jego nazwiska przydomek Kostromskoj, dla zachowania pamięci o gubernii, z której pochodzi Komisarow, a która wydała również owego Susanina, bohatera uczczonego w operze Glinki. Owce wszelkiego rodzaju spiją się jak grad na szczęśliwego wybacę cara. Podniesiony do godności dworzaka wobec rady stanu i dostojników, obiadował z carem i carową. Pozdrowienia, wizyty, adresy, telegramy ze wstęch stron ciagle odbiera. W parę dni po zamachu rozbiegła się wiadomość, że zbacwa Aleksandra II będzie na przedstawieniu opery „Życie za cara.“ Wszystkie tedy bilety rozchwymano w kilka chwil, a dobrze przed podniesieniem kurtyny wszystkie miejsca były zajęte. Gdy Komisarow z żoną zjawił się w loży obok loży carskiej, publiczność powstała, podnosząc tysiączne okrzyki przy odgłosie hymnu „Boże cara chron!“ wykonanego przez orkiestrę. Ale część publiczności, nie mogąc widzieć Komisarowa, wywołała go na scenę. Tu nowe okrzyki, które aż do zemlenia przywiodły Osipa Iwanowicza, tak iż mu rękę podać musiano, aby mógł wrócić do swej loży. Przedstawienie było przerywane licznymi oklaskami i okrzykami, które doszły do najwyższego stopnia, gdy po skończeniu opery, poeta Majkow przedkładał wiersz wystósowany do Komisarowa, a przedstawiającego go jako skromne narzędzie, wybrane ręką Opatrzności.

Dla zapewnienia losu Komisarowa zebrano już w samym tylko Petersburgu przeszło 150,000 rubli; jeden z właścicieli ziemskich w gubernii kostromskiej ofiaruje 1000 deisynt ziemi na utworzenie majratu dla jego potomków. Dworzactwo petersburskie prosiło go, by pozwolił wpiścić swe imię do ksiąg rodowodu rodzin dworzackich tej gubernii; dworzactwo gubernii mosiewskiej ma uczynić toż samo; członkowie towarzystwa rolniczego w Moskwie wybrali go na honorowego członka, toż członkowie klubu angielskiego w Moskwie, należącego do najwyższej arystokracji. Ulica, na której mieszka Komisarow, ciagle pełna powozów i ludu, który się tłoczy, by go zobaczyć. Dworzactwo petersburskie wyprawiło dlań wielki obiad w miejscowym klubie angielskim. Zaprosiny, które codziennie odbiera, na setki chyba przyszłoby rachować.

Przed trzema dniami dany był w sali zgromadzeń dworzactwa wielki obiad na powitanie przybyłego do Petersburga deputacyi od dworzactwa mosiewskiego i członków tak zwanego ziemstwa gubernii mosiewskiej. Bankietowi przewodniczył hr. Orłow-Dawydow, marszałek dworzactwa gubernii petersburskiej. Po prawicy goją zajął miejsce guberniel car Komisarow, a po lewicy książę Gagaryn, marszałek dworzactwa gubernii mosiewskiej; za nimi usiedli z jednej strony Murawjew, świeżo mianowany prezesem komisji śledczej, z drugiej zaś Wałujew, minister spraw wewnętrznych. Pierwsze toasty wniezione były naturalnie na cześć cara i carowej, a potem Komisarowa, nowoprzyjętego do liczby dworzactwa rosyjskiego; wreszcie przyszła kolej na Murawjewa. Ten odpowiedział na wzniesiony za jego pomysłowy toast, że — jakkolwiek stary — użyje wszystkich sił swoich do usprawiedliwienia położonego w nim zaufania; że raczej śmieć woli ponieść, niż pozwolić na ukrycie w tajemnicy spisku przeciw monarchii wymierzonego, a szeroko rozgałęzionego i zagrażającego interesom społecznym Rosyi. W ostatku Murawjew zapewnił, że największa jawność nadana zostanie całej sprawie.

Tyle zaszczytów spotykających naraz biednego fabrykanta czapek, prawdziwie zwiechnąć go może, jak się pokazuje z niedawnego przykładu Szczegolewa, fetowanego w swoim czasie bohatera wojny krymskiej, który na znakomitego piąka wyszedł. Mając to na względzie, car poruczył generałowi Todtlebenowi zająć się wykształceniem strony moralnej Komisarowa, o którym krąży już różne anegdoty. Tak: Gdy obronwisy cara wrócił późno do domu, żona zaczęła nąć wymyślać. Komisarow o owiedział jej swe czyny, dodając, że obiadował we dworcu z carem i carową i że jest teraz dworzaniem. Przestraszona żona sądziła, że się mógł w głowie przewrócić, że zmysły utracił; ale nadechodzący stróż domu potwierdził, iż go rzeczywiście odwoził oficer w karecie dworskiej. — Innego razu jakaś wielka dama chciała koniec nie widzieć zbawę cara. Matka żony Komisarowa, dowiedziawszy się o celu jej przybycia: O mój Boże! — rzekła — nasz biedny Osip ledwie żyje od tylu zaszczytów; czas już dać pokój; jeśli Bóg chciał uratować cara, jakaż to w tem zasługa człowieka? — Po jakimś sutym obiedzie Komisarow, wydierając się z objęć rozczulonych współbiesiadników, wołał rozpaczliwym głosem: „Iustitie radi Boha!“

Gdy w taki sposób tworzy się powoli legenda o zbawcy cara, „Komisarowie Kostromskim“, który zapewne doczeka się niebawem swojego Glinki, zastanowimy się w przyszłym liście nad osobą sprawy zamachu i skutkami, jakie tenże w części już sprawił, lub jakich w przedkim czasie oczekiwać należy.

PRUSY.

Berlin, 4 maja. Ostatnie wiadomości zaczynają nawet największym optymistom odbierać słodkie nadzieje, że nie przyjdzie do wojny domowej w Niemczech, któremi się dotychczas kłósał. Faktem jest bowiem, że rząd większą część armii pruskiej, bo aż 6 korpusów, t. j. drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty i korpus gwardyjski oraz pułk piechoty Nr. 20 postanowił zmobilizować. Pobór rekrutów wprawdzie chwilowo jeszcze nie nakazany, lecz formują już bataliony landwery (Ersatz-Batalione) i sta-

wiają piechotę na stopie wojennej. Cała artyleria ma być uruchomiona, pułki zaś kawalerji w całej mił pruskiej mają powiększyć liczbę koni i przędo tworzą się szwadrony kompletowe po 150 koni. O ranku, w którym armia pruska się posunie, obecnie niepodobna jest mówić, bo kolej żołnierzy anhalcka odebrała już rozkaz poczynienia stosownych kroków do przewiezienia większych oddziałów wojskowych. Po miesiącu obiegają pogłoski o mającej się lada chwila jawnie proklamacyi króla do ludu. Na giełdzie z powiaty wszystkich wcale nie dwuznacznych symptomów buchającej wojny panuje popłoch niezmierny. Świadczy o tem najlepiej następujące cyfry: bank pruski podniósł do kontu przy wekslach na 7 procent, stopę zaś procentową dla lombardu towarów i efektów na 7 1/2 procent. Tym dla niekupców pozostała stopa procentowa lombardu procent.

Dzisiejsze dzienniki berlińskie poświęcają obszerny artykuł ocenieniu ostatniej depechy austriackiej w sprawie Księstw Nadebjańskich, która wczoraj w straszczę podaliśmy. Wszystkie bez różnicy barwy politycznej dnie ją ganią i nicują na wszystkie strony, bo zastraszają dotkliwie próżność pruską w najdrażliwszym jej miejscu, tj. w tak zwanym „Grossmachtskizel“. Prasa pruska dzi się niewymownie na insynuacye austriackie, abyby Szelzwiku i Holszycu, krwią pruską okupionego, czy zależnym od wyzerzenia lichych państweczek niemieckich, które Prusy zawsze, a mianowicie w ostatnich czasach z pogardą traktowały. „Wir lassen uns nicht majoren“, powiadają z dumą i naprzeciw stanowiska Prus państwa związkowego, w które Austria w sprawie szwewicko-holsztyńskię ciagle bije, podnoszą z dumą znacnie Prus jako mocarstwa europejskiego. Na dowód, kich mocnych wyraża prasa berlińska używa, przytaczamy następujący ustęp z National Ztg: „W sierpniu przyjęły Prusy w Gastejnie i Salzburgu z rak austriackich dokument zawartęj ugody w wartości nominalnej; on dzisiaj wartuje? Zdaje się, że tylko jeszcze do wyjenia ścian się przyda, gdy tutejsze ministerstwo spraw zewnętrzných będzie najbliższą razą zmieniało swęj obicia.“

Jak z Brukseli telegrafują, kończy się wspomniany w ostatnich dniach depecha hr. Bismarcka do posta pruskiego w Dreźnie temi słowy: „Te uwagi wyłomacza, którego rząd królewsko-saski o objaśnienia względem przęgotowań wojenných upraszamy. Na rozkaz JKMości mady zaszczyt uniżenie prosię JW Pana, ażebyś ustnie, lecz urzędowo od barona Beusta należących objaśnień co do celów tych zbrojeń się dopraszał. JW Pan zechciej zarazem pomknąć mu przy tém, że, gdyby objaśnień w sposób z dawałnają nie udzielono i dokonanych zbrojeń nie cufnieto, JKMość widziaby się zniewolonym, stosownie kroki militarne naprzeciw Saksonii zarządzić.“

Oczekując rychłej uprzejmej odpowiedzi, upoważniam zarazem JW Pana do odczytania tej depechy królewsko-saskiemu ministrowi spraw zewnętrzných w całej obszerności i do pozostawienia mu jej nawet, gdyby sobie tego życzył. (podp.) Bismarck.“

Köln. Ztg. napada gwałtownie na p. Beusta, którego mieni był motorem gotującej się w Niemczech, wojny domowej i znów wyzywa rząd do ustępstw terytorjalnych, na rzecz Austrii, celem zapobieżenia wojnie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 maja. Powrotu hr. Berga i Trepowa z Petersburga oczekują tu co chwila. Trepow jak widać domo, opuszcza Warszawę i powraca znów do Petersburga, gdzie objęcie urzędu oberpolicmajstra w mieście usunętego generała Annenkowa. Dzisiejszy Dziennik Warszawski w urzędowej części ogłasza też nominacya a zarazem nominacya osławionego Zabołockoja na jenerała policmajstra Królestwa Polskiego i naczelnika 3 korpusu żandarmerji; dalej donosi też pismo, że hr. Bismarckowi dodany został do szerególných poruczeń jenerał Zimmerrmann z głównego sztabu.

Korespondent warszawski do Breslauer Ztg. daje wiadomość, jakoby Trepow otrzymał polecenie wzięcia brania pomiędzy urzędnikami policyjnymi w Warszawie, którzy się w czasach ruchu i powstania w Królestwie najbardziej odznaczyli gorliwością w służbie, a któmni obecnie przeniesieni być mają do Petersburga. Są to prawie bez wyjątku indywidualia, znane aż nadto z historyi względnej i nieudzielnego postępowania, jeżeli zaś i w służby carów w tym samym sposobie służbiściowości swęj składają będą dowody, wkrótce przekonają się zdolając sami na Moskale, jakich to ludzi używano za narzędzia mającego strzedz spokoju, porządku i publicznego bezpieczeństwa.

Dyrektor komisji rządowej oświecenia i wyznanię, ksiądz Czerkaski, bez wątpienia nagorliwszy propagandą dążności oświeceniowej nietylko zabranego kraju, ale i kngresowego Królestwa, doznał temi dniami pewnego rodzaju porażki. Kazał on być sobie niedawno zaasygnowany przez radę administracyjną sumę 45,000 rubli, na utrzymanie młodych, zdolnych Moskali, których zamierzał sprawować R. sy i obsadzać jako aplikantów i pomocników w wszystkich urzędach administracyjnych, tak, iżby z czasem całkowicie urzęda w królestwie ogarnął. Tymczasem w końcu ubiegłego tygodnia nadszedł z Petersburga rozkaz znoszący to postanowienie rady administracyjnej. Jakkolwiek nie podzielał tu ze wszystkimi zdania, żeżby wspomnionego korespondenta, i nie sądzimy iżby o konieczność ta świadczyć miała o zachwianiu wpływu państwa Milutyna i Czerkaskiego w Petersburgu, nie zaprzeczając wcale możliwości, iżby w obec zamachu pruskiego Moskala socyalistę przedsięwziętego, rząd rosyjski miał zastanowić się choćby chwilowo, dokąd go już powiodły i dotąd przęwiesić go jeszcze mogą wyuzdane rye socyalne, wyznawane przez ludzi, którym ster spolskich powierzył.

I rzędo kilku dniami donieśliśmy o demonstracyi patryotyczno-mosiewskiej, urządzonych lub nakazanych przez policyą w Warszawie zeszedł niedzieli z powozu urodzin cara Aleksandra; otóż korespondent Breslauer Ztg. potwierdza szczegóły przez nas podane, i o charakterystyczny szczegóły, którego naczelnym był św. kiem w teatrze „Rozmaitości“. Podczas przedstawienia zjawił się tam dwaj oficerowie policyjni i zaczęli wołać aktorów będących chwilowo na scenie, pomiędzy ktorymi nawet nie było żadnego śpiewaka, ażeby zaintonowali hymn „Boże cara chron.“ Biedni artyści zmuszeni ustąpić ich natarczywym krzykom, nie popartym jednym głosem z pośród licznie zgromadzonej publiczności, i odpisując, jak umieli, hymn wiernopoddanych. Obaj policjanci darennie starali się pobudzić publiczność do entuzjazmu, klaszcząc i wołając „bravo“, co gardła, darennie oglądali się po lożach i galerjach, jakby szukając oczyma umówionęj lawaczki pomocy. W nych klaskaczy lub towarzyszących policyjnego rzemiosła sukurs chybił, publiczność z politowaniem patrzyła milczący świadek na tę nędną, bo nawet nie śmieszłą medyę. Wawrzyn tej demonstracyi zebrał sam ten Dziennik Warszawski, zapisując skwapliwie, w teatrze „Rozmaitości“ podczas zwykłego platnego wywiska, „hymn narodowy“ na żądanie publiczności ods-

any został na scenie przez obecnych artystów, zaraz po nim akcie przedstawianej komedyi. Hymnu tego zebrani widzący słuchali, powstawszy z uszanowaniem. Oto charakterystyczna próbka urzędowego rosyjskiego stylu!

Oberpolimeister warszawski baron Fryderyks, który niedawno otrzymał był urlop, mający poprzedzić dysmisyę, o jego się rozchodzących, obejmie on napowrót swe urządzenie.

Dziennik Warszawski ogłasza następujące porządki ministra spraw wewnętrznych z 13go kwietnia r. b.: „Z powodu zamieszczoności w nr. 97 gazety Petersburskiej. Wiedomości artykułu o manifestach ludowych, obejmujących opacznie i niegodnie prawem tłumaczenie znaczenia instytucji ziemskich, gosłowne i fałszywe twierdzenie o systematycznej reakcyi, kierowanej przeciwko tym instytucjom ze strony administracyi i w ogólności wzbudzanie nieufności do administracyi, jako też bezzasadne zarzucanie téjże dowolnego planowania i niepodzielania patriotycznego ducha czasu, — minister spraw wewnętrznych, na zasadzie art. 29, § 1 uchwały rady państwa, w d. 6 kwietnia najwyższj zwierzchniej i zgodnie z opinią rady dyrekcji prasy, postanowił: udzielić gazecie St. Petersburskiej i edomości powtórne ostrzeżenie, w osobie radcy w. K. Kolupanowa, zawiadującego w nieobecności rektora wydawcy asesora kolegijskiego Korsza, redakcyi gazety.

Terstz, maja, wieczorem. Dzisiaj w południe zwykły parowiec „Lloyd“ przybył dotąd z Aleksandryi z wschodnioindyjską pocztą lądową.

Terstz, 4 maja, rano. Według doniesień z Bombaju odmówił rząd wschodnioindyjskiej wszelkiej interwencyi w sprawie afganistańskiej.

Berlin, 4 maja. Telegrafują z Brest. Ztg.: trzy korpusy zostaną skoncentrowane nad granicą saską, korpus drugi obejmuje służbę garnizonową w prowincjach brandenburskiej, saskiej, i saskiej, korpus pierwszy wyrusza częściowo na Pomorze. Urzędowe ogłoszenie nastąpi dopiero po ukończeniu mobilizacyi.

Frankfurt n. M., 5 maja. Dziś spodziewano się wniosku Saksonii, aby Związek namocny art. 11 zawezwał Prusy do oświadczenia uspokajającego, ażeby Rada związkowa nie była zmuszona użyć naprzeciw Prusom art. 19 końcowego aktu Umowy związkowej.

London, 5 maja. Według Morning Postu toczą się żywe układy celem zwolnienia kongresu, któryby zatwierdził bieżące kwestye wojenne.

Wiedeń, 5 maja. Gazeta urzędowa ogłasza prawo z dnia dzisiejszego, mocą którego jedno i pięcioguldenowe banknoty, wszystkie kasy rządowe w wartości nominalnej winny przyjmować; obieg ich w kraju nie ma przenosić 150 milionów. Co do umorzenia długu tego osobne prawo będzie wydane.

uczynić. Zajął się szczerze tym domem bożym, umiał pobudzić parafian do czynu i datku, a świątynia po jakimś czasie stała się ozdobą miasteczka.

Zawsze i we wszystkich proboszcza swego wyręczając, objął też ks. Światliki, będąc jeszcze wikarym, inspektorat szkół elementarnych w parafii i przychylił się wiele do ich podniesienia w każdym względzie.

Odwiedzając często szkołę, poznawał dzieci, a pilniejsze i zdutniejsze z nich w szczególności brał opiekę; porozumiewał się z ich rodzicami, namawiał, by nie szczędziły pieniędzy na wyższe ich wykształcenie, przyrzekając sam je do szkół przysposobić. Jeżeli nie znajdował oporu w rodzicach, chętnie dotrzymywał przyrzeczenia, uczył dzieci ich łaciny, podczas gdy nauczyciele, zachęcani pięknym przykładem poświęcenia, bezpitnie im udzielali lekcyi w innych przedmiotach. Czuł się najszcześliwszym, gdy mu się udało wprowadzić jakie dziecko z parafii do gimnazjum lub przynajmniej do seminarjum nauczycielskiego.

Zostawiając parafię ks. Światliki proboszczem we Wielichowie, pracował w tenże sam co dawniej sposób, z większym tylko skutkiem około dobra, a w szczególności około uszlachetnienia powierzonej sobie parafii.

Kościół farny już podziwiony z upadku, pięknie przyozdobił na wewnątrz łącznie z parafią, a kościółek N. M. P. bardzo pięknie odnowił, nie żałując własnego mienia.

Jak dawniej, tak teraz szczególniej szła do młodzieży praca był żywością. Udzielał zawsze aż do ostatniego czasu kilku chłopcom lekcyi w łacinie, odstępując ich niekiedy dla braku czasu wikarysom. Trószczył się także i o tych, którzy się sposobili do seminarjum nauczycielskiego. Otwierał im chętnie swoją dość liczną bibliotekę, używał piism peryodycznych, które trzymał, lubo nie był literatem, w wielkiej ilości.

Nie była też bezowocu ta jego szlachetna opieka około młodzieży parafii. Docełwał się bowiem téj pociechy, że niektórzy z tych, którzyby nie byli wcale odebrali wyższego wykształcenia, gdyby się on nimi nie był zajął, chlubnie pokonywali nauki i na samodzielnie wybili się stanowisko, na którym stojąc obecnie, korzystnie działają na ogół.

Wielu młodzieńców jest jeszcze z parafii jego w szkołach: w gimnazjum, w seminarjum duchownym, w seminarjum nauczycielskim, a są i dzieci jeszcze we Wielichowie, które w ostatnim już czasie przez niego kształcone, wrócić do szkół oddadł im być miały.

Minowalnie przejął się było trzebą uszanowaniem ku zasługom ks. Maciejowi, zastawiając ubóstwa mieszkającego małego miasteczka z liczną kształcącej się w szkołach publicznych i dzieci i przekonał się przy téj sposobności, że to jego w znaczniej części dzieło. Gdy wakacye szkolne nadeszły, wiedzieć mógł zawsze a ks. Światliki kilku bawiących studentów. Wiedzieć bowiem trzeba, iż zmarły nie tylko przysposobił młodzież do szkół, ale i wspierał własnym mieniem, a niekiedy całkiem utrzymywał w szkołach tak krewnych swoich, jako i obcych siebie.

Tak szczerem będąc przyjacielem młodzieży, nie mógł o szkole nie być troskliwym. O jego gorliwości, z jaką śmiął obowiązkowi inspektora szkolnego, świadczyć najwymowniej postępy dzieci w szkołach parafii, a mianowicie miejskiej — postępy uznawane przez p. dr. Milewskiego i tylokrrotnie przez innych radców rejencyjnych i szkolnych. Królewski rząd nawet, składając zgłaszenie nieprzychylny, co do szkoły przyznawał mu za usługi i za cześć nagrodami.

Za jego też staraniem stanął we Wielichowie wspaniały i wygodny dom szkolny, podczas gdy proboszcza nie ma tam wcale już od lat kilkunastu, a szczerzy wikaryj jest dotychczasowym mieszkaniem proboszcza. Cafe w ogóle życia ks. Światlikiego, to bezustanna praca, podejmowana nie w własnym interesie, lecz dla dobra i nych. Dość znaczne dochody swoje obracał na kościół, to na młodzież, to na wsparcie innych krewnych i ubogich. Życie takie nadto wylane i szlachetne serce, a charakter niepospolony jednemu mu serca wszystkich; szczególniej zaś cieszył się ks. Światliki przyjaźnią i szacunkiem całego duchowieństwa dekanatu grodzkiego.

Ciężka niemoc złożyła ks. Maciejowi Światlikiemu na łóżko boleści z początku zimy. Postępy choroby rozwijały się szybko i wnet wszystkich mu bliskich przekonały, że śmierć położy rychło koniec cennemu jego żywotowi. Był o tem przekonany i ks. Maciej; na śniadaniu był przygotowany, mówił o nim zawsze z wielką spokojnością, lubo nie tał, iżby dłużej żył pragnął dla kościoła i kraju i dla swych synów, którzy jeszcze szkół nie pokoczyli, a z kt rychł docełwał się spowiadał dla siebie i dla narodu ślubny.

Umiał ks. Światliki 7 kwietnia, a 10 oddał mu nader liczne zgromadzenie ludu z 30 przeszło duchownymi, z których ośmiu najszerzej jego przyjaciel ukochane niosło zwłoki, ostatni postęgi pośmiertna.

Zgasił wreszcie, ale „pamiętką jego”, jak słusznie powiedział ks. Tomicki w mowie pogrzebowej, „zostanie pomiędzy nami.”

Obw jego pamiętkę w długi zachowywali lata czynami swojemi ci szczególnie, którzy jego stanowisko swoje zawdzięczać. Obw jego pamiętkę w długi zachowywali lata czynami swojemi ci szczególnie, którzy jego stanowisko swoje zawdzięczać. Obw jego pamiętkę w długi zachowywali lata czynami swojemi ci szczególnie, którzy jego stanowisko swoje zawdzięczać.

4 wygrane po 2000 tal. padły na nr. 10,3 5 23 745 47,405 78,455.

56 wygranych po 1000 tal. na nr. 433 4077 6021 9540 9916 1048 11529 14,016 16,914 19,737 20,484 22,986 23,189 26,664 27,570 32,778 36,905 37,847 38,731 39,855 42,326 43,3 48,723 49,542 49,674 52,204 53, 80 54,0 55,559 56,803 59,906 55,965 58,180 58,224 61,145 62,453 62,981 69,166 69,671 69,765 70 149 7 3 8 71,78 72,265 72,364 75,976 7 980 8 564 81,60 88,128 87,900 87,586 87,804 89,024 89,664 92,194.

43 wygrane po 500 tal. na nr. 3431 46 2 682 8513 8851 8868 9318 11,438 11,667 4,200 14,74 19,121 20,656 20,992 24, 84 24,704 28,7 0 29,547 9,721 31,250 32, 70 4,484 3,166 39,680 43,890 47,784 50,932 51,1 3 3,735 56,829 61, 4 0,4 66,684 65,792 68,078 68,165 7 91 72,457 72,489 75,068 76,346 77,344 8 847 86,29 86,351 91,99 92,919 94,717.

76 wygranych po 200 talarów na nr. 1883 4261 4876 5320 5422 7 84 8101 8211 13,012 13, 45 15,386 20,394 20,642 28,286 29,418 30,405 30,148 30,709 32,024 34,123 33,687 31,5 7 37,497 38,453 39,957 40,900 42,658 45,588 44,751 47,5 0 47,694 48,7 5 54,850 56,197 56,410 56,4 7 60,276 63,924 61,19 64,6 6 9 4 57,8 66,828 67,640 67,817 69,814 69,442 7 1,86 71,424 71,415 72,419 73,560 75,152 59, 0 76,175 76,265 76,316 76,356 77,380 77,687 78,194 81,698 81,988 82,400 85,28 83,991 87,529 88,105 88,614 88,984 89,417 89,873 9,068 92,329 92,437 92,815 93,861 94,148.

Berlin, 4 maja 1866.
Król. jen. dyrekcya loteryi.

Telegramy.

Frankfurt n. M., 4 maja, wieczorem. Jutro odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady związkowej w wnioskach Saksonii, która z powodu ostatniej wymiany depesz z Prusami pośrednictwem Związku przyzywa.

Olomuniec, 3 maja, wieczorem. Z pewnego źródła donoszą, że rząd postanowił zakupić 60,000 koni. Han-darze koni przyjeźli na siebie obowiązek dostawienia do 1 sierpnia, i Esztu, Berna (Brünn) i tutaj po 15,000 koni.

Pestz, 4 maja, rano. Magyiar Villag powiada: „mimożycerskości i zmysł zachowawczy upominają na przed węgierski, ażeby nie zrękać się w prawnych preten-zyach, lecz owszem zastrzegając je sobie, dopóki dzieło od-prowadzenia nie będzie dokonane, biegną na pomoc monarchii. Wskazywanie przez obywateli, gruntującą się na sankcyi urzędowej, możemy wywiązać się w chwili takiej jak o obecna, z obowiązków naszych względem cesarza i oj-czyzny.

Paryż, 3 maja popołudniu. Na dzisiejszym posiedze-niu cięła prawodawczego zagajono dyskusyę nad ustawą o wyborze. Minister stanu Rouher oświadcza wśród tych pokłasków, że w chwilowym położeniu rzeczy postę-powanie rządu da się podciągnąć pod stanowiska polityki i krajowej, lojalnej neutralności i zupełnej wolności akcyi. Wskazywanie przez obywateli, gruntującą się na sankcyi urzędowej, możemy wywiązać się w chwili takiej jak o obecna, z obowiązków naszych względem cesarza i oj-czyzny.

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiej.

Dnia 5 maja

Powietrze: dżdżys.	40 1/2	Owies: na wosnę 28	27 1/2
Zyto: mniej ożyw.	40 1/2	Zyto:	—
maj-czerwiec..... 41 1/2	40 1/2	Okowita	—
na jesień..... 42 1/2	41 1/2	Wypowie. Zyta..... 11000	19000
Okowita: stałe	—	Wypowie okowity 10000	21000
maj-czerwiec..... 13 1/2	13 1/2	Kurs wal: chwiejny	—
na jesień..... 15	14 1/2	Amerykański..... 73	73
Olj: na wosnę..... 15	14 1/2	Rosyjskie pap..... 70	72 1/2
na jesień..... 11 1/2	11 1/2		

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 maja. Wczoraj przyjmował Najprzewielebniejszy Arcybiskup Tęże Towarzystwo damskie s. Wincen-ta a Paulo, która w liczbie blisko 30, pod przewodm jks. Zentellera, dziekana kolegiaty s. Maryi Magdaleny, przy-było złożyć swe uszanowanie i prosić o błogosławieństwo w mo-żliwych i trudnych zachodach około słodzenia nędzy i cierpienia bliźnich.

— Na rzecz dotkniętych głodem w Galicyi złożyli: Ks. Klajner z parafii dubińskiej 33 tal., p. Kurnatowski z Dusiny 10 tal. Ogółem w dotychczas 139 tal. 20 sgr. 7 fen.

— Na rzecz pogorzałych w Jerzozopolu złożyli: P. Kurnatowski z Dusiny 5 tal., ks. J. Dopierała z parafii Ruska 3 tal. 15 sgr. Ogółem z dawniejszych 33 tal. 5 sgr.

— Na rzecz pogorzałych w Kurniku złożyli: W. H. G. z Turwi 5 tal., od 3 osób z Turwi i tal. 20 sgr., p. Kurnatowski z Dusiny 10 tal., pani pułkownika Skarżyńskiego z Sokol-niki 10 tal. Ogółem z dawniejszych 79 tal. 5 sgr. Kwotę tę dziś odesłamy na ręce ks. proboszcza Janickiego w Kurniku.

— Z radością dzielimy się z czytelnikami naszymi wia-domościami z Wągrowickiego o przyjęciu prawnej jednoleności przez sejmik powiatowy w d. 2 bm. wniosku trzynastu obywateli tegoż powiatu o wyznaczenie summy 20,000 tal. rów z fundusów w mie-sciech Wągrowcu. Uchwała ta, są decząca o trafniejszym ocenieniu naszych najnagłszych potrzeb krajowych i dokumentującą nader chwalebna gorliwość i ofiarność obywatelską, zasługującą na tém wielkie uznanie nie tylko ze strony publiczności, lecz mianowicie także ze strony władz, od których ustawiczna deczyza w sprawie gimnazjum wągrowickiego zależy — ile że w niej — z wy-jatkami jednego głosu — czynny udział wzięli wszyscy obecni na sejmiku obywatele protestanci niemieckiego pochodzenia.

Leżące w liści ości Bydgoszczy dobra Zamożysto i Olsk, będące dotąd własnością p. Manske, przeszły za cenę 45,000 tal. w drodze dobrowolnej spieniężki w ręce kupca Boas w Landsbergu n. W. Wieś Morzewice położoną w powiecie bydgoskim; sprzeda dotychczasowy właściciel p. Bertelsmann za 51,000 tal. p. Piper ze Szczecina.

— Z Bydż szczy, 2 maja piszą: P. Borkowski, którego tu wraz z p. Kalinowskim i innymi do śledztwa pociągnięto, wysześciwszy w więzieniu karę sześciomiesięczną za przybranie fałszywego imienia, odjechał dzisiaj w towarzystwie wachmistra z. Ameryki do Francyi. Rząd albowiem postanowił, nie wyda-wać go do Rosyi.

Nekrologia. Zmarli w tych dniach: w Kongresówce. Józef Szlunowicz, i, obywatel ziemski, lat 53; Dorota z Lot-mannów Klimowicz, lat 25; Feliks Rykowski, urzędnik magistratu, lat 50; Jakób Kuoli naczelnik wydziału N. izby obrachunkowej lat 68; Józefa Niedzielska, lat 4; Walerya z Młynarskich Gładys, wdowa lat 80; Franciszka z Nowickich Legutko. Apolonia Bońkowska, siostra miłosierdzia lat 81. Franciszka z Bielskich Nawroczyńska, lat 56; Józefa z Wę-rzyńskich Szczywińska, lat 19. Franciszek Sierpiński, student szkoły gł. w Durowie. Ignacy Jenz, obywatel, lat 66 w Lublinie, Franciszek Zarski, pułkownik b. wojsk polskich w Opoczynie. Monika z Ragniewskich Kurzevska, lat 66 w Brzozowie pod Rawą. Wandalin Pusłowski w Orlanie we Francyi.

Wz. z Kościelanskich, 3 maja. Jeżeli za obowiązek nie-ako pożyjemy sobie chwalić i rozglądać prawdziwe około sprawy publicznej zasługi i czynu męża, obdarzonych niewy-kłmym talentem lub geniuszem, to nie mniej obowiązkiem naszym być powinno do ogólnej podawać wiadomości ciche i słomne za-ługi ludzi, przez Opatrzność w tym względzie nietylko uposa-żonych, wedle możności wszelkie szlachetne dzieła ich w wa-żnym sobie zakresie i pracujących skutecznie, chociaż powoli, około wzniesienia wspólnej ludowy; boś i ci zasługują na część naszej — i ci są dla w. lu z nas godnym naśladowania przykładem.

Poczućem tego obowiązku wiedziony, kreślę, ponieważ z nikt inny tego nie uczynił, pokrótce żywot i oddziaływanie, zaa-tego niedawno sp. ks. Światliki. Był on proboszczem w Wielichowie, ażeby przez to uczcić pamięć jego i dać poznać liczne jego zasługi, jakie położył około swej parafii, a tem samem i około kraju.

Ks. Maciej Światliki urodził się w 1817 r. z ubogich i prostego stanu rodziców w Kaliskach pod Zimnem. Kalska należała do niemiecko-protestanckiej szkółki elementarnej w Buszkowie, która miała wówczas i ma podobó i jeszcze a uczytela Niemea protestanta, mimo że w Buszkowie i gminach przyległych obecnie mieszkają sami siołacy — katolicy, prócz jednego dziedzica. Niedziw więc, że ks. Światliki późno dopiero zaczął się uczyć czytać i pisać. Natchniony atoli wyższą myślą, powziął niedługo zamiar naukowemu poświęcić się z zwiadowi i umyślił za najstar-szego brata przykładem zostać nauczycielem. W rychłej młodości straciwszy ojca, myślał sam o swojej przyszłości; do czasu prawie, kiedy się w ogóle myślał o naucz. Siędmnastoletni tal ma-gazyn udał się do istniejącego wówczas w Trzemesznie seminarjum nauczycielskiego, lecz dla przepelnienia nieprzyjęty, wstąpił do gimnazjum w tenże miesiąc, bez widoków wprawdzie ukłoczenia w niem nauk, lecz z mocnym przedziwieniem nauczenia się ile możności jak najwięcej. Oplakaniem było położenie jego w pierw-szych latach pobytu w gimnazjum. Zasilił bowiem z domu go dochodzące były nader szczerze i tylko w miesiąc tak taniem, jakim było Trzemeszno, dała ubogiej kształcącej się młodzieży, można było takowemu zaspokajać najgwałtowniejsze w szkołach potrzeby. Z uwielbienia godną wytrwałości umiał ks. Światliki przystępować wszelkie zapory — i walczą bezustannie o chleb, zasilać nie przestawał ducha nauką.

Pomyślniejsze nastąpił dla niego czasy dopiero wtenczas, gdy uzyskał umieszczenie w duchownym aluminate. Mając teraz wolne: poniekąd, stół, opłatę szkolną, opędzał resztę niebe-żnych potrzeb groszem, uzbieraniem za udzielanie prywatnych lekcyi, aż skończył szczęśliwie szkoły, poczem wstąpił do semi-narium duchownego w Poznaniu.

W r. 1819 wycięszenie na kapłana został przeznaczony na wikarego w Wielichowie. Tu zastał proboszczem dziekana sp. ks. Klawitru, zgrzybiłego szarego, da podszego wieku mało już zd. tniego do ob. rymyjącej pracy w licznej parafii. Pełnił ks. Światliki z niewykłą gorliwością obowiązki pasterskie za siebie i swego proboszcza i już jako wikary zasłużył się wielce parafii wielichowskiej.

Gdy kościół farny rychłem groził ruiniem i nikt już nie myślał o ratowaniu tegoż od niechybnego upadku, on pierwszy pojął, że jeszcze można go odnowić i na długie czasy trwałym

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* **Mąka.** Berlin, 4 maja. Pszenna mąka nr 0 1/2, — 4 tal nr 0 — 1 4 — 3, tal., rzana nr 1 3/4, — 1, tal. nr 0 — 1 3/4, — 3 tal. pl. za centnar b z akcyzy.

* **Mięso.** Hamburg, 2 maja. Z Berlina świeżo do-wieziono 588 sztuk rogacizny. Targ spokojniejszy niż w ponie-dzialek, a stad i ceny niższe. Niesprzedano 71 sztuk Około 280 sztuk zakupiono na wywóz do Anglii. Targ na skopy ró-żnoży niezbytowy. Na targu było ich 3000, ale ich nie roz-sprzedano.

* **Wełna.** Berno, 28 kwietnia. Obrot wełny w tym tygodniu ograniczył się tylko na miejscowe potrzeby, stad sprze-dano po cenach dawniejszych poprzedniej wełny 350—400 centnarów.

Przybyli do Poznania dnia 5 maja.

BAZAR. Radoński z Słupow, Szczaniecki z Międzybuzi, Cha-powski z Czerwoniewsi, Mieliński z Lwna, Rycharski z Ko-zmina.

HOTEL DU NOIR. Ks. Osmołski z Biechowa, dziekan Mer-ger z Wschowy.

POD CZARNYM ORZEEM. Buchowski z Pomarzanek, Urbao-wski z Turstowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Potulicki z W. Jezior, Gutowski z Śródk, Szoldrski z Będlina, Wołański z Rybowa, Hłowski z Babimostu, Stablewski z Zalesia, panna Cieciska z Kociana.

OBHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Szoldrzyński z Siernik, Bio-ciszewski z Sobiesiernia, pani Unrug z Melpina.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 5 maja.

Pozn. 4 1/2, nowe listy zast. 87 1/2, Pozn. listy rent. 88 1/2, zd. Banku polsk. 72 1/2, pl. Udziel komandytowy w Tow. akcyjnym Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. 98 pl.

Zyto: na maj 38 1/2, maj-czerwiec 38 1/2, maj-czerwiec 38 1/2, czerw-lip. 39 1/2, lip-sierp. 39 pl. sier-wrześ 39 1/2, maj-czerwiec 39 1/2, tal. zd.

Okowita: (z bezką) na maj 13 pl., czerw. 13 1/2, zd. i plac. lipiec 13 1/2, pl. sierp. 14 1/2, pl. wrzes. 14 1/2, pl. paź-d. 14 tal. zd.

Giełda berlińska, 5 maja.

Giełda bez ożywienia. Austrjackie papiery nieco pod-skończyły.

Walory pruskie: Dobrow. poz. pstwa (4 1/2 %) 92 plac. Poz. pstwa (5 %) 93 pl. Obl. pstwa (3 1/2 %) 80 plac. Poz. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2 %) 111 plac.

List. zast: Zach.-prusk. (3 1/2 %) 75 plac. dto (4 1/2 %) 80 1/2, pl. dto (4 1/2 %) 90 plac. Pozn. nowe (4 1/2 %) 85 plac., Listy rent.: Poz. (4 %) 85 1/2, pl. Prusk. (4 %) — zd.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5 %) 43 plac. Poz. mar. (5 1/2 %) 48 plac. Losy z r. 1864 (4 1/2 %) 53 plac. Losy kred. z r. 1858 55 1/2, Losy z r. 1860 (5 %) 56 1/2, plac. Losy z roku 1864 (5 1/2 %) 31 plac. Poz. w sr. z r. 1864 (6 1/2 %) 50 plac. — Ros. poz. prem. z r. 1864 (5 1/2 %) 59 1/2, placom. Ros.-polsk. obl. skarb. (4 1/2 %) 59 1/2, plac. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5 %) 89 1/2, zd. cząstk. po 500 złp. (4 1/2 %) 87 1/2, zd. Polsk. list. zast. 3 em. w rs. (4 1/2 %) 57 plac. — Włoska pożycz. (5 1/2 %) 44 plac. — Amer. poz. (6 1/2 %) 73 1/2, plac. — Akcyo i ol. zel. Kol. mind. 142 plac. Gal.-Kar.-Lud. (5 1/2 %) 56 1/2, plac. Austr.-franc. 73 1/2, pl. Warsz.-wied. (5 1/2 %) 55 plac. — Banki itd.: Austr. cred. mob. (5 1/2 %) 50 1/2, plac. Pozn. prow. (4 1/2 %) 97 1/2, Słask. stow. bank. (4 1/2 %) 106 1/2, — Certyf. hipot. Hübnera (4 1/2 %) 101 1/2, plac. Hlansem. (4 1/2 %) — plac. Henckel (4 1/2 %) — plac. Obl. hip. szl. stow. bank. (4 1/2 %) 100 1/2, zd. Meining. (4 1/2 %) —

Kurs giełwki i pap. plen: Frdr. prus. 111 1/2, plac. ldr. 111 1/2, plac. suweryny 6. 2 1/2, plac. nap. 5. 13 1/2, plac. p. p. 5. 17 plac. doll. 1. 12 1/2, plac. Zagr. bank 99 1/2, zd. Austr. bank. 79 1/2, plac. Ros. bank. 72 plac. — **Dyskonto bankowe** 7.

Ziemiopió, okowita itd :

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 42—72 tal., polska 40 — 43 pl., maj-czerwiec, czerw-lip i lip-sierp. 60 1/2, wrzes-pazd. 60 tal. plac. Zyto: 2000 funt. w miejscu 42 plac., cena regulac. 41 1/2, na wiosna dostawę 41 1/2 tal., na maj-czerw. 41 1/2 — 42 pl., czerw-lip. 42 — 43 plac., lip-sierp. 42 1/2 — 43 plac., wrzes-pazd. 42 1/2, 43 plac., paźd.-list. 42 1/2 — 43 tal. plac. Jęczmień: 1750 tal. mały i duży 28 1/2 — 3 tal. pl. Owies: 1200 funt. szlaski 26 plac., exquis szlaski 28 1/2, polski 26 1/2, plac. cena regulacyjna 28 tal. na do tawę wiosenną 28 1/2, maj-czerw. 28 1/2 — 27 1/2 plac., czerw-lip. 28 1/2 — 27 1/2, lipiec-sierp. 28 1/2 — 27 1/2 plac., wrz-paz. 26 1/2 — 27 tal. plac. Groch: 2250 funt. do gotowania 54 — 62, na pasze 46 — 52 tal. plac. Olj rzepiowy: 10 funt. w miejs-cu 15 1/2 — 16 plac., na wiosna dostawę 14 1/2 — 15 1/2 plac., na maj-czerw. 13 1/2 plac., czerw-lip 12 1/2, wrzes-pazd. 11 1/2, 12 plac. Rżep zimowy: sierp-wrześ. 78 tal. plac. Okowita: 8000 1/2 (Tralles) w miejscu bez bezki 13 1/2 plac., cena regul. 13 1/2, tal. na maj i maj-czerw. 13 1/2 — 14 plac., czerw-lipiec 13 1/2, 14 plac., lipiec-sierp. 14 1/2, 15 plac., sierp-wrześ 14 1/2 — 15 plac., wrzes-pazd. 15 1/2, 16 tal. pl.

Giełda wrocławska, 4 maja.

Zyto: 2000 funt. tańsze, wyp. 2000 cent, na maj i maj-czerw. 39 — 38 1/2, pl. czerw-lip. 39 1/2 — 38 1/2, pl. lip-sierp. 39 1/2 — 38 1/2, wrz-paz. 39 — 38 1/2, tal. pl. Pszenica: na maj 39 1/2 tal. zd. Jęczmień: na maj 39 tal. zd. Owies: na maj 41 — 40 1/2, pl. maj-czerw. 40 tal. pl. Rżep zimowy: sierp-wrześ. 78 tal. Olj rzepiowy: na późniejszą terminą tańszy, wyp. 50 cent. w miejscu 14 1/2, zd. na maj 14 1/2, pl. maj-czerw. 13 1/2, pl. czerw-lip. 12 1/2, lip-sierp. 11 1/2, pl. sier-wrz 11 1/2, wrzes-pazd. 11 — 10 1/2, pl. paźd-list. 11 tal. zd. Okowita: kupiona, wyp. 55,00 kwart. w miejscu 13 1/2, zd. 12 1/2, pl. na maj i maj-czerw. 13 pl., czerw-lip. 13 1/2, pl., lip-sierp. 13 1/2, zd. sier-wrz. i wrz-pazd. 14 tal. zd.

Na targu: piękna sred. posted. sgr. 73 78 69 53 — 60 67 73 61 52 — 58 49 49 — 50 48 47 — 47 46 — 48 43 37 — 41 31 — 32 30 28 — 29 56 — 60 56 52 — 54

Wrocław, 4 maja. Rzepek zimowy 250—280 sgr. rze-pik latowy 200—220 Lnianka 170—190 sgr. Rżep zimowy 210—290 sgr. za 150 funt. bruto. Siemie lniane tańze z 10 funt. 5 1/2, 6 1/2, tal. pl. Siemie konopne 60 funt. 55—60 sgr. pl. Kuchy rzepiowe 48—53 sgr. za cent. Koniczyca na ceny nomi-nalne, biała nie kupiona zrywca 12 1/4, zd. 15 — 16 1/2, przednia 16 1/2 — 17 1/2, tal. placom. Czerwonka: kupunkie-pieszka, zrywca 10—11, rednia 12—13 przednia 13 1/2 — 14 1/2, tal. Tymotka 11—12 1/2, tal. za centnar.

Okowita kartoflana: 100 kw. po 80 1/2, Tralles, 4 maja 12 1/2 tal. plac.

Wiedeń, 3 maja (telegram). Gazeta wieczorna. Akcyje kredytowe 119,00 kolei północnej 135,00, losy z r. 1860 66, 0 losy z roku 1864 55,00 kolei państwa 145,00 galicyjskie 137,50.

Berlin, 4 maja, w południe (telegram). Bank pruski pod-wyższy dyskonto od weksli na 7%, prowizyę i marżowatę za pożyczkę na towary 7%, za pożyczkę na inne przedmioty 1 1/2%, dla kupców, dla niekupców 6%.

Obwieszczenie.

Pożyczka ziemna wynosiła:

a) w 4 proc. listach zastawnych	13,759,200 tal.
b) w 3 1/2 proc. listach zastawnych	11,737,260 „
w ogóle	25,496,460 tal.

Z tych

1. umorzono do św. Jana 1865:	
a) w 4 proc. listach zastawnych	6,002,750 tal.
b) w 3 1/2 proc. listach zastawnych	4,301,000 „
2. wypowiedziano z strony dłużników w skutek abluicy rent i spłaty listów zastawnych	
a) w 4 proc. listach zastawnych	7,005,500 tal.
b) w 3 1/2 proc. listach zastawnych	3,316,900 „
w ogóle	20,646,450 tal.

pozostający więc kapitał w listach zastawnych wynosi 4,900,010 tal.

Do funduszu kosztów i salaryów wpłynęło od św. Jana 1864 do św. Jana 1865:

1. prowizji od znajdujących się w funduszu właściwym listów zastawnych	61,403 tal. 25 sgr. 6 fen.
2. należności od nowo wygotowanych listów zastawnych	1 „ 18 „ 9 „
3. procentu przez dłużników na opędzenie kosztów administracji opłacanego	38,559 „ 22 „ 4 „
4) nadwyżkowego dochodu, jako to: prowizji za przewłokę, należności depozytowych, komorne go z wynajętych pomieszczeń w domu Ziemstwa i t. d.	1,234 „ 4 „ 8 „
w ogóle	101,199 tal. 10 sgr. 10 fen.

Wydano zaś na salary, emerytury, gratyfikacje, dyety i koszty podróży, administracyi domu Ziemstwa, opłatę prowizji od listów zastawnych w Berlinie i Wrocławiu i ortoryum i należności woźnych, insyercy, druki, materiały piśmienne i do listów zastawnych, opał i światła, jakoteż inne koszty biurowe 40,372 „ 24 „ — „

pozostaje więc 60,826 tal. 16 sgr. 10 fen.

które do funduszu właściwego wpłynęły.

Fundusz właściwy Ziemstwa wynosił do św. Jana 1865:

1. w listach zastawnych	
a) 4 proc.	91,025 tal.
b) 3 1/2 proc.	1,698,240 „
2. w gotowości	4,781 „ 15 sgr. — fen.
w ogóle	1,794,046 tal. 15 sgr. — fen.

Do tego przychodzi:

3. kapitał dla Ziemstwa na gruntach pod liczbą 31 i 32 na Grobli w Poznaniu położonych zaopieczonych w ilości 13,000 t.s.	
z którego się dotychczas umorzyło i spłacono	9,000 tal.
należą się przeto jeszcze Ziemstwu	4,000 tal. — sgr. — fen.
4. dom Ziemstwa, którego budowa kosztowała	76,856 „ 15 „ 8 „
całkowity więc fundusz właściwy wynosi	1,874,903 tal. — sgr. 3 fen.
Poznań, dnia 28 kwietnia 1866.	[2145]

Wydział Zarządku Ziemstwa

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego powiatu Mogilnickiego odbędzie się dnia 17 maja r. b. o godzinie 2 po obiedzie w Trzemeszynie w lokalu p. Kiszewskiego. O licznym zebraniu się uprasza Komitet.

Walne Zebranie delegowanych powiatowych Towarzystwa ku wspieraniu urzędniczych gospodarstw, odbędzie się w Poznaniu na małej sali Bazrowej d. 18 czerwca r. b. o godzinie 9 rano. Zapraszając przeto panów delegowanych na to Zebranie nadmieniam się zarazem, iż według doniesienia król. rejencji w Poznaniu z dnia 26 kw. r. b. zebrania powiatowe nie doznają odąd żadnej przeszkody ze strony władz rządowych, gdy Towarzystwo nasze zatwierdzone zost. 10.

Poznań, 3 maja 1866.

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędniczych gospodarstw W. X. Poznańskiego.

Towarzystwo zabezpieczenia od ognia w Altonie, założone w r. 1830, z funduszem rezerwowym 120,000 tal., który corocznie powiększa się o jednę czwartą czystego zysku, z dywidendą 58%, w ostatnim czasie, zamierza w tymże miesiącu urządzić agenta generalnego, któryby bezpośrednio ze subdyrekcją pracował. Frankowane laskawe zgłoszenia się przyjmuje subdyrekcja w Berlinie, przy ul. Fryderykowskiej No. 65.

Nakładem moim wyszło i nabyć można w każdej księgarni

Magistrat

Magistrat. [2476].

Zakupno koni.

Zakupno około 700 koni dla pułku niżej wymienionego odbywać się będzie aż do zapokojenia potrzeby codziennie od 7 rano obok małych koszar artylerjijskich na ulicy Wałowej w miejscu. Przewodniczyć będzie major Ellen.

Poznań, 5 maja 1866.

Komenda dolno-szląskiego pułku nr. 5 artylerji polnej. [2465].

Otworzenie konkursu.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 2 maja 1866 roku przed południem o godz. 9.

Nad majątkiem kupca Karola Johna właściciela handlu H. A. Fisohera w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień wstąpienia zapłaty ustanowiono na dzień 5 kwietnia r. b.

Uczesowanym administratorem masy ustanowionym został agent Henryk Grunwald w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień 15 maja r. b. przed południem o godzinie 10.

przed ko: isarzem Radcą sądu powiatowego Gaeblerem w lokalu sądowym wyznaczonym oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratorem lub ustanowienia innego tymczasowego zarządcy oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 22 maja 1866 włącznie Sądowi lub zarządcy masy doniesienie uczynili i wszystkie z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkur. owę oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rz. czach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należycie swoje, bądź że takowe już są wyskazywane lub nie, z prawem żądaniem pierwszeństwa do dnia 28 maja r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do ościłości do ustanowienia osób zarządców dnia 2 czerwca r. b. przed południem o godzinie 11.

przed komisarzem Radcą sądu powiatowego Gaeblerem w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopia onę i ich aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do aktu donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radę sprawiedliwości Tso uszkie i obronę prawa. Piłeta i Bert heima jako rzeczników.

Towarzystwo straży ogniowej

Towarzystwo straży ogniowej w Poznaniu ćwiczenia swoje w roku bieżącym odbywać będzie na gruncie kamelaryjnym obok złoteli kuli przy Wielkich Garbarach dnia 6 maja, 3 czerwca, 1 lipca, 5 sierpnia, 2 września, i 7 października, rano o godzinie 6.

Członków obywateli oddziałów Towarzystwa zaprasza się na cel rzeczony niniejszym uprzejmie. [2459]

Towarzystwo ubezpieczenia

Towarzystwo ubezpieczenia ziemiopłody od szkód powstałych z gradobicia. Premie są stałe i niskie; dopłat nie żąda się nigdy. Szkody sprawdzają się tak jak w roku zeszłym n. najkrótszym czasie przy pomocy w tym celu zawezwanych deputowanych krajowych a w przeciągu miesiąca po ustereowaniu wysokości wynagrodzenia wypłaca się takowe w całości średniem w przyjął w zabezpieczeniu, polecając jak najuprzejmiej pomienione towarzystwo różniczej publiczności.

Główny agent Th. Gerhardt, kupiec w Poznaniu.

Główny agent Rud. Marquardt, kupiec w Poznaniu.

Główny agent Maurycy Wiener, w Szwedzu.

Główny agent H. A. Kohl, kupiec w Szwedzu.

Główny agent Aug. Krentscher, sekretarz w Kościebie.

Główny agent Adam Liszewski, kupiec w Śmiglu.

Główny agent W. Peikert, kupiec w N. Tomysku.

Organista

Organista, moralnego i trzeźwego poszukuje X. Wąchański w Białejynie p. Mur-Gosińska. [2452]

Doskonali ozeldnicy do robienia surduktów, którzy z machiną obchodzą się umięcia, znajdują trwałe zatrudnienie natychmiast w magazynie ubiorów mekzych. [2453]

A. Cohna, w Starym Rynku No. 64.

Pruskie towarzystwo

Pruskie towarzystwo na akcje zabezpieczenia od gradu. Towarzystwo ubezpiecza ziemiopłody od szkód powstałych z gradobicia. Premie są stałe i niskie; dopłat nie żąda się nigdy. Szkody sprawdzają się tak jak w roku zeszłym n. najkrótszym czasie przy pomocy w tym celu zawezwanych deputowanych krajowych a w przeciągu miesiąca po ustereowaniu wysokości wynagrodzenia wypłaca się takowe w całości średniem w przyjął w zabezpieczeniu, polecając jak najuprzejmiej pomienione towarzystwo różniczej publiczności.

Główny agent Th. Gerhardt, kupiec w Poznaniu.

Główny agent Rud. Marquardt, kupiec w Poznaniu.

Główny agent Maurycy Wiener, w Szwedzu.

Główny agent H. A. Kohl, kupiec w Szwedzu.

Główny agent Aug. Krentscher, sekretarz w Kościebie.

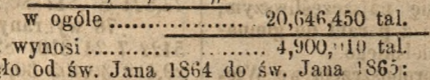
Główny agent Adam Liszewski, kupiec w Śmiglu.

Główny agent W. Peikert, kupiec w N. Tomysku.

Młody gorzelany wólow od wojskowskiej, poszukuje posady tu lub za granicą. Bliższą wiadomość udzieli w Poznaniu p. Kryszewicz na W. Garbarach. [2428].

Zgubiono. Wczoraj po południu zgubiono notes w oprawie na kanwie, w którym się znajdowały 3 listy i 2 akceptowane weksle. Znalazca otrzyma stóśową nagrodę u C Hartwiga, przy ul. Wodnej. [2442]

Pokój kawalerski każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość w cukierni P. Rudzkiego. [2417]



Rada nadzorcza wiaz z Dyrekcją Spółki Żegluga parowej na Warce pod firmą Potulicki et Szaniecki upraszają niniejszym wszystkim, którzy na akcje Spółki podpisali, aby zaległe wpłaty najpóźniej do dnia 20 maja na ręce domu bankowego pod firmą Buński, Chlapowski, Plater i Sp. w Poznaniu przelać zechcieli. [2446]

Licytacja.

Z powodu przeprowadzi sprzedawane będą we wtorek dnia 8 b. m. z rana od godziny 9 w towarzystwie pana prezidenta rejencyjnego Toopa przy ulicy Berlińskiej No. 31 różne mahoniowe i brzożowe meble, jakto: stoly, krzesła, szafy, umywalnie, sofy, zwierciadła, fotele, franki, markizy itp., później sprzęty domowe i gospodarskie, dobra wolonozęble ze skrzyneczka, zbiór chrząszczy — publicznie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę.

Manheimer, król. komisarz aukcyjny. [2471]

Manheimer

Celem odkupna losów na odbudowanie tunu kolońskiego za rok 1866 po talare za jeden poleca się F. A. Wuttke, przy placu Sapieżyńskim No. 6. [2454]

Polecam Szanownej Publiczności mój skład pozostający zawierający zapas wszelkich sprzętów kościelnych np. obozagłów, baldachy, obrazy do nieszania, obrazy olejne z fabryki Czeskiej itd. Oprawiam obrazy w rany barokowe lub w listow; Przyjmuję wszelką robotę kościelną tak nową jako i restaurowanie oltarzy, wszystko w jaknajumiarszą cenę.

J. Stawski, poziołek. [2458]

Parasolki

najnowszej mody i bardzo eleganckie po cenach jak najniższych u Braci Korach, Rynek No. 40. [2461]

C. Adamski

przy ul. Wrocławskiej nr. 9 poleca skład swój dobrze zaopatrzony w rekawiczki wszelkiego gatunku, spodnie i kaftany jednokowe, poduszki sańsane, szelki, nosiarosze, krawaty, kolimierzki, szelki, kiję, grzeblenie, perfumy i mydło toaletowe, kufty i torby do podróży, jako też znaczny zapas czapek po cenach nader umiarkowanych. Wszelkie zamówienia wykonuje spiesznie i rzetelnie.

C. Adamski. [2469]

Magazyn

strojów i krawiecczynny W. Kozłowski ul. Wrocławska nr. 37 [2460] poleca Szanownej Publiczności swój skład zaopatrzony zawsze w najwięzsz i najmłodniejsze artykuły mod i inne przedmioty.

Drylich i wańtuchy

poleca Ferdynand Schmidt, dawniej Antoni Schmidt, [2463] przy placu Wilhelmowskim nr. 1.

Zakład wyrobów lnianych

w Poznaniu przy ulicy Słarskiej No 5 poleca swoje [467]

Drelichy na wańtuchy.

Hotel zum wels en Adler. Wroclaw, Ohlauerstrasse No. 10 11, w jak najlepszym położeniu miasta z pokojami eleganckimi i skora usługa poleca W. Quitz. [2058]

Lody

poleca cukiernia Antoniego Pfitznera, przy Starym Rynku. [2472]

Organista

Najprzedniejszą szesoz do kraszenia sprzedaje po cenach umiarkowanych kuchnia R. Kurnatowskiego i Sp, [2.70] w Poznaniu.

Malinowy syrop z gór do limonady

(jakości jak najprzedniejszej) poleca w sudeczkach i flaszkach (po cenie umiarkowanej) Fabryka spirytuożow i likworow Ludwika Sachsa w Wrocławiu. [2411] Schuhbrücke No. 5, naprzeciwko Złotej gęsi.

Biory futrzane, sukienne i wełniane przyjmują na schowanie H. Lewek, [2345] Rynek No. 64 kuźn zier

Eugenii Werner

Skład towarów tapicerskich w Poznaniu, plac Wilhelmowski No. 5 poleca swój skład czyszczony i wykończony haftów, bardzo znaczny dobór modeli i najnowszych wzorów do haftu, także wiele ozdoby przedmiotów zdanych napodarki przy uroczystościach.

Hafty do ozdób szat i sprzętów kościelnych, jako to: antypedów, alb, stul, nakryć do monstrancji i kielichów, poduszek kościelnych, kobliercy, obrazów, chorągwi itd. wykonują się na życzenie, wedle podanego rysunku złotem, srebrem, jedwabiem lub perłami itd., i przysposabiają się także każdego rodzaju materje. Na życzenie udziela się także ustnie lub piśmiennie objaśnienia i wskazówki, wedle których każdy sam sobie może przedmiot pożądaný wykonać.

W połączeniu z osobami, którzy dzielnie rysują i zrecznie wszelkie roboty wykonują, sam zaś opierając się na długoletнім doświadczeniu, poręczyć mogę jak najdokładniejsze wykonanie zleceń. [1603]

Francuskich kamieni mlyńskich

znaczný wybór z fabryki renomowanej po cenach fabrycznych poleca [2311].

A. Krzyżanowski.

1) Chorągiew wielka proporcowa z wyobrażeniem Naśw. Panny z Dzieciątkiem przędziona przez artystę malarza na białej, jedwabnej, jednolitej i trwałej materji wykonaniem, z wszelkimi odpowiednimi ozdobami i przyborami, 2) Kilka arcypięknych, a taniach Ornatów, 3) Alby i komże płócienne z robotkami w ślakach w guście kościelnym wypracowanymi są u mnie w komisje na sprzedaż złożone i polecam je Dostojnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności po cenach najniższych.

M. J. Kamiński. Skład płóceni i bielizny. Plac Wilh. No 12 nap z teatru po str. Bibl. Raczynskich.

Fabryka rur asfaltowych i papy na dachy, Hamburg,

poleca swe, na różnych wystawach nagrodami uhonorzone, na machiach patentowych wykonane rury 7 stop długości i 2—24 cale średnicy angielskiej miary, zadane do urządzenia pump do przeprowadzenia wody, wody do picia, zola, sełekow, gazu, wiatru, powozów i telegrafów. Asfaltowa papa na dachy, zwinięta, długości 24—50 stop, szerokości 3 stopy reńskijskiej miary. Prospekt, atesta i wykaz dawniejszego odbytu ku objaśnieniu bezpłatnie. [2457].

Naturalne wody mineralne

nalewu z roku 1866 otrzymał bezpośrednio ze źródeł, jako to: Adelheidsquelle, billiska, friedrichshallska, z Pölling, Eger, Emsy, Homburga, iwonička, karlsbadzka, Mühl, Schloss i Sprudel; z Kissingen, Lipp-springu; marienbadzka, pyrmontska; z Obersalzbrunn; selcerska, sodowa nr. 3 i 4; ze Spa Pouhon, z Vichy Heilbachu, z Wildungen, Wittekind Salzbrunn. Łaskawemu państwu, mającemu zamiar pić źródlane wody, ofiaruję do usług moją ogród, a od 10 maja będę miał codziennie świeżą serwatkę w pogotowiu.

Dr. Mankiewicz, aptekarz, ulica Wilhelmowska No. 22. [2457].

Kapiele żolowa z cząstkami jodu i bromu

w Goczałkowiech pod Pszczyną (Pless) [2319]. otworzoną będzie w dzień 14 maja r. b. Oprócz ogólnych kąpeli, dawané będą kąpiele parowe ze żolow. Wody mineralnej będzie można używać wewnętrznie z niechybną korzyścią. Skutki tutejszych źródeł są już za dobre uznane. Wszelkie inne wody mineralne będą się dostarczały w razie potrzeby, a serwatka ciągle będzie w zapasie. Poczynono też przygotowania do rozrywek przez muzykę, czytanie itd. Miejsce kąpeli leży 1/2 godziny od stacyi północnej kol żel. Dziedzic, do której się przybywa z jednej strony przez Bogumini (Oderberg), z drugiej przez Oświęcim. Komu by rewizje na granicy nie były przyjemne, ten może jechać koleją żelazną przez Katowice do Nicolai, zład codziennie odjeżdża poczta dwa razy przez Pszczynę do Goczałkowiec. Zgłoszenia się o pomieszkaniu lub inne zapytania; przyjmuje zarząd kąpeli, gdy zaś we względzie lekarskim pan Dr. Babel wszelkich udziela objaśnień.

Lampe jako przyjaciel domowy.

Poznaję się prawdziwą wartość człowieka w ogóle dopiero po jego śmierci. Podobnie rzecz się ma z tymi, którzy od wielu lat używają Lampego Elixir roślinny jako środka przeciw cierpieniom hemoreoidalnym i żołądka, przeciw kurczom, bólu głowy, dychawicy, gośćcom itd. a z powodu błogich jego skutków polubili go, jako przyjaciela domowego; obecnie zaś rozradawali się ta wieścią, że tajemnicę wyrabiania elixiru dla cierpiącej ludzkości zachował

L. F. Meyer,

król. pruski i cesarski rosyjski nadworny dostawiacz przy ul. Nowej Fryderykowskiej No. 49 w Berlinie. Skład elixiru roślinnego znajduje się w Poznaniu we wszystkich aptekach, w Ostrowie u Herrmana Gutsche, a w Margoninie w aptece Dr. Kratza. [245-]

Kapiele Lippspringe.

Cieplice w Lippspringu okazały swą skuteczność przeciw suchotom I i II stopnia, przeciw chronicznemu katarowi na płucach, w kanale oddychowym, i w krani, przeciw matłokowi hemoroidów do organów oddychowych, przeciw dychawicy, zapaleniu się w trzewach, skrofiliom. Przyszło do leczenia udoskonalony został w ten sposób, że codziennie zawierać będzie świeża serwatka robiona przez pewnego Szwajcara z Apenzell.

Dom, dla chorych, jest położony w n. ydrow z tej części miasta i w bezpośredniej styczności ze źródłem, lazienkami i miejscem do przechadzek, a przez tego znaleź w nim mogą wszelkie wygody, gdyż przy wyborze 180 pokoi, mogą wszelkie wymagania znaleźć zaspokojenie. W południe odbywać się będzie table d'hoie; kolacya wedle biletów. Połączenie ze stacyą kolei żelaznej Paderborn, miłą odległą, odbywa się przez omnibus odchodzący dwa razy na dzień, i przybywający na koleję w czasie nadejścia pociągu. Podczas godzin przechadzek rano i po południu gra czeska muzyka.

Na zapytania treści lekarskiej udzielają objaśnień pp. lekarze: Dr. Fischer, Dr. Hörling, Dr. Quichen, Dr. Rohden. Wszelkie zapytania i zamówienia dotyczące się pomieszkowania, rozsyłki wody i t. d. załatwia administrator kąpeli Ebervermann jak najchętniej.

Pora kąpeli trwa od 15 maja do 15 września. [2315].

Malinowy syrop z gór do limonady

(jakości jak najprzedniejszej) poleca w sudeczkach i flaszkach (po cenie umiarkowanej) Fabryka spirytuożow i likworow Ludwika Sachsa w Wrocławiu. [2411] Schuhbrücke No. 5, naprzeciwko Złotej gęsi.

Ubiory futrzane, sukienne i wełniane przyjmują na schowanie H. Lewek, [2345] Rynek No. 64 kuźn zier

Prawdziwy persai

Esencya proszku na owady, Esencya na mole, również jak najlepszy proszek na szwaby poleca w towarzaję jak najlepszym i jak najtańszym handel drogerji L. Kremkiego, przy ul. Wronieckiej 24. [474].

Śledzi

opiekanych i ulubionych wędzonych karpików chińskich, również ładne duże wędzzone ogorze wędzone otrzymany i poleca Jan Neukirch, w hotelu Keilera. [246-]

Francuskich kamieni mlyńskich

znaczný wybór z fabryki renomowanej po cenach fabrycznych poleca [2311].

A. Krzyżanowski.

1) Chorągiew wielka proporcowa z wyobrażeniem Naśw. Panny z Dzieciątkiem przędziona przez artystę malarza na białej, jedwabnej, jednolitej i trwałej materji wykonaniem, z wszelkimi odpowiednimi ozdobami i przyborami, 2) Kilka arcypięknych, a taniach Ornatów, 3) Alby i komże płócienne z robotkami w ślakach w guście kościelnym wypracowanymi są u mnie w komisje na sprzedaż złożone i polecam je Dostojnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności po cenach najniższych.

M. J. Kamiński. Skład płóceni i bielizny. Plac Wilh. No 12 nap z teatru po str. Bibl. Raczynskich.

Fabryka rur asfaltowych i papy na dachy, Hamburg,

poleca swe, na różnych wystawach nagrodami uhonorzone, na machiach patentowych wykonane rury 7 stop długości i 2—24 cale średnicy angielskiej miary, zadane do urządzenia pump do przeprowadzenia wody, wody do picia, zola, sełekow, gazu, wiatru, powozów i telegrafów. Asfaltowa papa na dachy, zwinięta, długości 24—50 stop, szerokości 3 stopy reńskijskiej miary. Prospekt, atesta i wykaz dawniejszego odbytu ku objaśnieniu bezpłatnie. [2457].

Naturalne wody mineralne

nalewu z roku 1866 otrzymał bezpośrednio ze źródeł, jako to: Adelheidsquelle, billiska, friedrichshallska, z Pölling, Eger, Emsy, Homburga, iwonička, karlsbadzka, Mühl, Schloss i Sprudel; z Kissingen, Lipp-springu; marienbadzka, pyrmontska; z Obersalzbrunn; selcerska, sodowa nr. 3 i 4; ze Spa Pouhon, z Vichy Heilbachu, z Wildungen, Wittekind Salzbrunn. Łaskawemu państwu, mającemu zamiar pić źródlane wody, ofiaruję do usług moją ogród, a od 10 maja będę miał codziennie świeżą serwatkę w pogotowiu.

Dr. Mankiewicz, aptekarz, ulica Wilhelmowska No. 22. [2457].

Kapiele żolowa z cząstkami jodu i bromu

w Goczałkowiech pod Pszczyną (Pless) [2319]. otworzoną będzie w dzień 14 maja r. b. Oprócz ogólnych kąpeli, dawané będą kąpiele parowe ze żolow. Wody mineralnej będzie można używać wewnętrznie z niechybną korzyścią. Skutki tutejszych źródeł są już za dobre uznane. Wszelkie inne wody mineralne będą się dostarczały w razie potrzeby, a serwatka ciągle będzie w zapasie. Poczynono też przygotowania do rozrywek przez muzykę, czytanie itd. Miejsce kąpeli leży 1/2 godziny od stacyi północnej kol żel. Dziedzic, do której się przybywa z jednej strony przez Bogumini (Oderberg), z drugiej przez Oświęcim. Komu by rewizje na granicy nie były przyjemne, ten może jechać koleją żelazną przez Katowice do Nicolai, zład codziennie odjeżdża poczta dwa razy przez Pszczynę do Goczałkowiec. Zgłoszenia się o pomieszkaniu lub inne zapytania; przyjmuje zarząd kąpeli, gdy zaś we względzie lekarskim pan Dr. Babel wszelkich udziela objaśnień.

Lampe jako przyjaciel domowy.

Poznaję się prawdziwą wartość człowieka w ogóle dopiero po jego śmierci. Podobnie rzecz się ma z tymi, którzy od wielu lat używają Lampego Elixir roślinny jako środka przeciw cierpieniom hemoreoidalnym i żołądka, przeciw kurczom, bólu głowy, dychawicy, gośćcom itd. a z powodu błogich jego skutków polubili go, jako przyjaciela domowego; obecnie zaś rozradawali się ta wieścią, że tajemnicę wyrabiania elixiru dla cierpiącej ludzkości zachował

L. F. Meyer,

król. pruski i cesarski rosyjski nadworny dostawiacz przy ul. Nowej Fryderykowskiej No. 49 w Berlinie. Skład elixiru roślinnego znajduje się w Poznaniu we wszystkich aptekach, w Ostrowie u Herrmana Gutsche, a w Margoninie w aptece Dr. Kratza. [245-]

Kapiele Lippspringe.

Cieplice w Lippspringu okazały swą skuteczność przeciw suchotom I i II stopnia, przeciw chronicznemu katarowi na płucach, w kanale oddychowym, i w krani, przeciw matłokowi hemoroidów do organów oddychowych, przeciw dychawicy, zapaleniu się w trzewach, skrofiliom. Przyszło do leczenia udoskonalony został w ten sposób, że codziennie zawierać będzie świeża serwatka robiona przez pewnego Szwajcara z Apenzell.

Dom, dla chorych, jest położony w n. ydrow z tej części miasta i w bezpośredniej styczności ze źródłem, lazienkami i miejscem do przechadzek, a przez tego znaleź w nim mogą wszelkie wygody, gdyż przy wyborze 180 pokoi, mogą wszelkie wymagania znaleźć zaspokojenie. W południe odbywać się będzie table d'hoie; kolacya wedle biletów. Połączenie ze stacyą kolei żelaznej Paderborn, miłą odległą, odbywa się przez omnibus odchodzący dwa razy na dzień, i przybywający na koleję w czasie nadejścia pociągu. Podczas godzin przechadzek rano i po południu gra czeska muzyka.

Na zapytania treści lekarskiej udzielają objaśnień pp. lekarze: Dr. Fischer, Dr. Hörling, Dr. Quichen, Dr. Rohden. Wszelkie zapytania i zamówienia dotyczące się pomieszkowania, rozsyłki wody i t. d. załatwia administrator kąpeli Ebervermann jak najchętniej.

Pora kąpeli trwa od 15 maja do 15 września. [2315].

Ubiory futrzane, sukienne i wełniane przyjmują na schowanie H. Lewek, [2345] Rynek No. 64 kuźn zier

Prawdziwy persai

Esencya proszku na owady, Esencya na mole, również jak najlepszy proszek na szwaby poleca w towarzaję jak najlepszym i jak najtańszym handel drogerji L. Kremkiego, przy ul. Wronieckiej 24. [474].

Śledzi

opiekanych i ulubionych wędzonych karpików chińskich, również ładne duże wędzzone ogorze wędzone otrzymany i poleca Jan Neukirch, w hotelu Keilera. [246-]

Francuskich kamieni mlyńskich

znaczný wybór z fabryki renomowanej po cenach fabrycznych poleca [2311].

A. Krzyżanowski.

1) Chorągiew wielka proporcowa z wyobrażeniem Naśw. Panny z Dzieciątkiem przędziona przez artystę malarza na białej, jedwabnej, jednolitej i trwałej materji wykonaniem, z wszelkimi odpowiednimi ozdobami i przyborami, 2) Kilka arcypięknych, a taniach Ornatów, 3) Alby i komże płócienne z robotkami w ślakach w guście kościelnym wypracowanymi są u mnie w komisje na sprzedaż złożone i polecam je Dostojnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności po cenach najniższych.

M. J. Kamiński. Skład płóceni i bielizny. Plac Wilh. No 12 nap z teatru po str. Bibl. Raczynskich.

Fabryka rur asfaltowych i papy na dachy, Hamburg,